Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 5 maja 1934 r. | Nr. 122

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Tajne porozumienie niemiecko-japońskie skierowane przeciwko Rosji.

PARYŻ, 4.5. (PAT). „L'oeuvre" omawiając wizytę radcy ambasady sowieckiej Rosenberga u min. Barthou, zwraca uwagę na to, **że w Paryżu nawiązano przerwane od czasu ustąpienia Paul Boncoura rokowania z Sowietami.**

Dziennik podkreśla, że Rosja jest obok Małej Ententy jedynym krajem który ma absolutnie zgodne z Francją interesy, gdyż wszystkie plany polityczne innych ugrupowań są wymierzone w ten czy inny sposób w całość tertyorjalną obecnej Rosji.

Jest rzeczą prawdopodobną, że w rozmowie Rosenberga z min. Barthou była poruszana również sprawa **proklamowania przez Japonję azjatyckiej doktryny Monroego i stosunek Japonji do bezpieczeństwa światowego.**

W francuskich kołach miarodajnych sądzą, że obecnie jest dyskutowany pod auspicjami von Seeckta pewien układ pomiędzy ministrem Hirotą a prezydentem republiki chińskiej gen. Czang-Kai-Szekiem. Tło tego układu **zmierzającego niewątpliwie do ustalenia supremacji Japonji na kontynencie azjatyckim** jest oczywiście nieprzychylne dla Europejczyków w Chinach.

Dlatego też europejscy mężowie stanu zaczynają zwracać szczególną uwagę na potajemne porozumienie się niemiecko - japońskie, skierowane przeciwko Rosji.

Życzliwe przyjęcie dziennikarzy polskich w Niemczech.

FRANKFURT n-M, 4.5. (PAT). W szóstym dniu pobytu w Niemczech, wycieczka dziennikarzy polskich przybyła 4 maja do Frankfurtu, zwiedziwszy dnia poprzedniego dolinę Renu. W Dusseldorfie dziennikarze polscy przyjmowani byli przez przedstawicieli władz z nadprezydentem regencji na czele. W przyjęciu wzięli udział wybitni przedstawiciele ciężkiego przemysłu Nadrenji. Po zwiedzeniu huty Thyssena, goście przyjmowani byli przez dyrekcję huty śniadaniem.

Również w Wiesbadenie odbyło się **3 maja przyjęcie**, w którem wzięli udział prezydent regencji, okręgowy partyjny szef prasowy i nadburmistrz miasta. Ten ostatni witał dziennikarzy polskich. Następnie przemawiał przedstawiciel posła niemieckiego w Polsce v. Moltkego, który dziennikarzom polskim, będącym w podróży złożył życzenia z okazji święta narodowego 3 Maja.

Z polskiej strony przemawiali red. Święcicki i Dunin-Kęplicz. W piątek we Frankfurcie n-M goście polscy przyjmowani byli przez burmistrza Liendera. Obecny był również, jak i w Wiesbadenie konsul generalny R. P. Zaleski.

Podczas całej podróży dziennikarze polscy spotykają si ze strony najwyższych przedstawicieli sfer rządowych, partji narodowo - socjalistycznej i społeczeństwa z bardzo życzliwem i serdecznem przyjęciem.

Podpisanie umowy lotniczej polsko-rumuńskiej.

BUKARESZT, 4.5. PAT. W piątek podpisano w rumuńskiem ministerstwie spraw wewnętrznych dodatkową umowę lotniczą polsko - rumuńską w sprawie przedłużenia linji lotniczej „Lot" z Bukaresztu do Stambułu. W imieniu Polski umowę podpisał wiceminister Bobkowski, oraz poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski.

Ze strony rumuńskiej podpisali wiceminister spraw zagranicznych Radulescu oraz wiceminister lotnictwa Irimescu. Delegacja lotnicza z wiceministrem Bobkowskim na czele udaje się do innych państw bałkańskich.

8 tys. żydów przybyło z Niemiec do Polski.

LLONDYN, 4.5. (PAT). W Londynie odbywa się obecnie posiedzenie komitetu doradczego, powołanego przez Ligę Narodów przy wysokim Komisarzu dla spraw uchodźców z Niemiec.

Ze sprawozdania wysokiego Komisarza wynika, że liczba uchodźców, zarejestrowanych przez urząd wysokiego komisarza, która wynosiła w grudniu 1933 r. 59.500, wzrosła w kwietniu rb. do 65.200.

Z tej liczby najwięcej uchodźców przebywa we Francji, a mianowicie 21.000, w Palestynie — 10.000, **w Polsce — 8.000,** w Czechosłowacji — 3.500.

W innych krajach, jak w Holandji, Anglji, Belgji, Szwajcarji, państwach skandynawskich itd., liczba wychodźców wynosi przeciętnie około 2000.

Pościg za Dillingerem trwa w dalszym ciągu.

NOWY JORK, 4.5. Cała armja policji poszukuje nadal bezskutecznie bandyty Dillingera.

Narazie zdołano jedynie ustalić, że Dillinger ukrywa się razem ze swą rudowłosą kochanką, morderczynią urzędnika Ministerstwa sprawiedliwości podczas słynnej utarczki w hotelu „Little America". Rudowłosa towarzyszka Dillingera jest słynną na całe Stany strzelczynią, pozatem jest niesłychanie odważna i gotowa poświęcić życie dla swego kochanka. Nie jest ona zresztą jedyną obrończynią Dillingera.

Pod stałą obserwacją władz policyjnych znajduje się **przeszło 400 osób,** wśród nich większość kobiet, podejrzanych o sprzyjanie Dillingerowi.

Bandyta urósł w oczach Amerykanek do rozmiarów **jakiegoś bohatera,** któremu należy pomagać w walce z policją. Wśród protektorek bandyty znajdować się ma także **wiele kobiet z najlepszego towarzystwa.** W tych warunkach pościg jest oczywiście utrudniony.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy, domagając się nowych kredytów w wysokości dwu miljonów dolarów na zwalczanie bandytyzmu. Znaczna część tej sumy ma być przeznaczona na usprawnienie i rozszerzenie pościgu za Dillingerem.

Trąba powietrzna w środkowej Nadrenji.

BERLIN, 4.5. W środkowej Nadrenji szalała wczoraj gwałtowna trąba powietrzna, która **wyrządziła olbrzymie spustoszenia.**

W okolicach Oberwinter orkan w ciągu kilku minut **zerwał dachy z 50 budynków.**

W Goenersdorf wichura uniosła olbrzymi dach z hali gimnastycznej i rzuciła go na pole w odległości 250 metrów. Zerwane zostały dachy z licznych domów mieszkalnych.

Podobne zniszczenia zanotowano w Wollendorfie. Oko orkanu przywędrowało ze stoku do koryta Renu, powodując **trąbę powietrzną.** W powietrze wzniósł się olbrzymi, wysokości **200 metrów słup wody,** który runął następnie n. brzeg, powodując nowe zniszczenia.

Liczne statki zostały **wyrzucone na brzeg.**

Przyjęcie prezesa P. K. O. W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA, 4.5. (PAT). Na cześć bawiącego w Palestynie prezesa PKO Henryka Grubera polsko-palestyńska Izba handlowa urządziła w Tel Avivie przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień. Prezes Gruber w dłuższem przemówieniu podkreślił zainteresowanie polskich czynników nową Palestyną. Konsul generalny R. P. w Jerozolimie Kurnikowski wydał śniadanie, na którem byli obecni prezes Gruber, wicedyrektor Sokołowski, prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nahum Sokołow i inni.

Szykany Polaków W CZECHOSŁOWACJI.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.5. PAT. W miejscowości Sucha Górna odbyło się zebranie młodzieży sekcji czeskiej szowinistycznej organizacji zawodowej górników Narodni Zdroženi, na którem referował poseł Szpaczek i Swoboda. **Oba przemówienia miały charakter wybitnie antypolski.**

Drugi mówca znany polakożerca zapewnił zebranych, że praca dla Czechów zoowu się znajdzie, **ponieważ władze kopalniane przygotowały projekt zwolnienia w najbliższym czasie wszystkich obywateli polskich oraz tych górników, którzy przyznają się do narodowości polskiej.**

Wojna NA PÓŁWYSPIE ARABSKIM.

RZYM, 4.5. PAT. Wobec niepokojącego rozwoju wypadków na półwyspie Arabskim w związku z wojną pomiędzy królestwem Hedżasu a Yemenem 3 okręty wojenne włoskie, stacjonowane na Morzu Czerwonem skierowano do Hoedidy.

Zarządzenie to ma na celu ochronę życia i mienia obywateli włoskich. Agencja Stefani dodaje, że na wybrzeżu Morza Czerwonego są zaangażowane bardzo poważnie interesy włoskie.

Dziś w numerze:

Olbrzymi ruch NA TARGACH POZNAŃSKICH.

POZNAŃ, 4.5. (Tel. wł.). Ruch na Targach Poznańskich w święto narodowe był olbrzymi. Gdy w ciągu czterech pierwszych dni Targi Poznańskie zwiedziło 20.000 osób, to wczoraj piątego dnia liczba zwiedzających wyniosła 18.000 osób. Zawarto również dużo tranzakcyj na maszyny rolnicze, w przemyśle meblarskim oraz porcelanowym. Kupcy amerykańscy i angielscy zamówili większe partje porcelany ze znanej fabryki porcelany w Chodzieży. Również liczne tranzakcje zawarto z firmami meblowemi na zagranicę.

Międzynarodowe konferencje ZW. OCHRONY WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.

LONDYN, 4.5. PAT. Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Londynie konferencja międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej. Na konferencji jej reprezentowanych jest przez delegatów rządowych 37 państw.

Na czele delegacji polskiej stoi prezes Urzędu patentowego **Czajkowski.** Głównem zadaniem konferencji jest przeprowadzenie rewizji konwencyj międzynarodowych.

Konferencja podzieliła swe prace na 6 komisyj. W pierwszej komisji, która załatwia sprawy zasadnicze natury ogólnej na sprawozdawcę wybrano szefa delegacji polskiej Czajkowskiego. Prace konferencji potrwają zapewne do końca maja.

Wymiana DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

WAWRSZAWA, 4.5. PAT. Dnia 4 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a królestwem węgierskiem, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w roku 1931 w Budapeszcie.

Nieszczęśliwy wypadek GHANDIEGO.

LONDYN, 4.5. PAT. Mahatma Ghandi, który powracał z Ranchi **uległ wypadkowi samochodowemu.**

Automobil, w którym znajdował się Ghandi z kilku osobami i jego otoczenia na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu.

Ghandi i jego towarzysze nie odnieśli jednak żadnych poważniejszych obrażeń.

Restauracje i jadalnie w Moskwie.

NACO SĄ ŁYŻKI W MOSKIEWSKIEJ JADALNI. — HASŁA NA TALERZACH. — KARAFKI NA ŁAŃCUSZKACH. — „SZWABYI MUCHY — WROGAMI ODŻYWIANIA PUBLICZNEGO.

Moskwa, w kwietniu.

„Weczernaja Moskwa" zamieszcza charakterystyczny feljeton opisujący **moskiewskie jadalnie,** które znacznie różnią się od „restauracyj", przeznaczonych dla publiczności, któ ra może płacić słone ceny za obiady i do których uczęszczają przeważnie turyści zagraniczni.

W restauracji — powiada feljetonista — **oddajecie palto portjerowi, usiadziecie do stołu dla czterech osób,** okrytego czystym obrusem i odrazu podchodzi do was kelner z cennikiem w ręku.

— Proszę?

W jadalni nikt na was nie zwróci uwagi. **Po wszystko musicie iść sami.** Najpierw musicie iść do zachmurzonego człowieka stojącego w drzwiach, który milcząco poda wam łyżkę.

— Dziękuję, nie potrzebuję.

— Tylko weźmijcie, inaczej nie wypuszczę was spowrotem...

— To znaczy? Dlaczego nie mielibyście mnie wypuścić?

— Bardzo proste. U nas kradną łyżki. Dlatego przy wyjściu trzeba je oddawać.

W niektórych jadalniach łyżki przykute są do stołów i umocowane na łańcuszkach. Gdzieindziej nietylko łyżki, ale i karafki stare, pyłem pokryte astry w wazonach. a nawet linoleum **przyśrubowane są do stołów silnemi śrubami.**

Ale to, powiedzmy, są wyjątki.

Natomiast **we wszystkich jadalniach trzeba w ogonkach stać przed kasą i zapłacić za jedzenie zgóry.** W restauracji zaś, nie wiem dlaczego, mają do was zaufanie. Tam **jesteście człowiekiem honorowym.** Tam i oblicze wasze wygląda o wiele sympatyczniej. Ale zajdźcie do swej własnej jadalni, do jadalni swego przedsiębiorstwa, swej fabryki. a momentalnie nie mają do was zaufania. **Pieniądze na deskę.**

W restauracji nakrywają stoły, w **jadalniach natomiast nakrywają ściany.** Aby tylko było jaknajwięcej plakat i afiszów. Aby były hasła i instrukcje. W środku wywieszą jakiś kolorowy afisz, obrazujący skład **wewnętrznych organów człowieka.** To poto, aby każdy spożywający obiad mógł obserwować. **jakiemi drogami idzie kartofel, który w tej chwili wkładacie do ust.** To nazywa się „hygieniczną praca z bywalcami jadalni".

A co dzieje się na stole? Przedewszystkiem zamiast wygodnych stolików dla czterech osób. **są tu długie stoły wspólne.** Aby był większy natłok. **aby wasz sąsiad jeździł swym łokciem w waszej saucepiquante,** aby obsługująca, która z trudem przedziera się przez tłum, wylała **wam na głowę marynarski barszcz.**

Usługa — myśli sobie dyrektor jadalni publicznej — to coś zbędnego. Dlatego widelce są tępe, łyżki zrobione są z takiego samego materiału, z jakiego wyrabia się puszki do konserw, **noże można śmiało dać niemowlęciu jako zabawkę:** wykluczone. by dziecko ucięło sobie palec. W solniczce, przykutej do stołu, leży kilka czarnych minerałów. **przypominających raczej węgiel kamienny a nie sól kuchenną.** Octu oczywiście niema, chrzanu również. Musztardy nigdy nie podają.

O serwetach wcale niema mowy. Tych w jadalniach publicznych nie znają.

Ciekawa jest **rola talerzy w jadalniach publicznych.** W niektórych jadalniach zapatrują się na talerze nie jako na naczynie, z którego się je, ale **jako na środek agitacyjny, propagandowy.** Dlatego też nie zależy, czy są one odpowiednio czyste, czy zachował się na nich tłuszcz z przedostatniego tygodnia. Chodzi o to, **by można było na nich odczytać hasła, wykrzykniki.** Krzyczą one wprost w gardło jedzącego obywatela:

„Publiczne spożywanie obiadu — droga do nowego życia".

„Czcij pracę kuchennych pracowników — nie brudź talerzy".

Niedawno w niektórych jadalniach **publicznych pojawiły się talerze, na których w naturalnej wielkości namalowane były szwaby, pluskwy i podobne smakołyki, a pod tem odpowiednie hasło pouczające:**

„Szwaby i muchy — wrogowie odżywiania publicznego. Niszczcie. Tępcie.

Co niszczyć, nie wiadomo: **szwaby i muchy, czy te talerze.**

Rzecz cała polega na „reżymie". W restauracji jest zwyczajem obsługiwać gości, w jadalniach publicznych, zakładowych, fabrycznych, trzeba „pracować hygienicznie z pracownikami kuchni". **Nie chodzi o to, aby talerz był czysty, wystarczy, że bywalec jadalni zna główne zasady hygieny i wie ile pochłania kalory j.**

St. Ogr.

Republika żydowska w Ameryce Południowej.

LONDYN, 4.5. PAT. „Daily Herald" donosi dziś o wyjeździe specjalnej delegacji żydowskiej do Lizbony, celem podjęcia z rządem portugalskim narad w sprawie projektu osiedlenia żydów w Angoli. Rząd portugalski w zasadzie zaakceptować miał plan kolonizacji żydowskiej w Angoli, również rząd brytyjski odnieść się miał do tego planu przychylnie. Obecnie pozostają do ustalenia szczegóły.

Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac donald, który przybył do Londynu na posiedzenie rady powołanej przez Ligę dla spraw uchodźców żydowskich z Niemiec ogłosić ma według „Daily Herald" na sesji tej rady w środę ważną enuncjację w sprawie osiedlania żydów w Angoli.

Amerykańska organizacja pomocy żydom gotowa ma być do udzielenie 2 miljonów funtów awansu na cele związane z wprowadzeniem w życie tych planów. Ostatecznym celem inicjatorów tego planu jest **utworzenie autonomicznego państwa żydowskiego pod protektoratem Ligi Narodów.**

Sprzeciwia się jednak temu rzekomo rząd portugalski. który nie chce dopuścić do ingerencji Ligi Narodów na swojem terytorjum kolonjalnem i pragnie, aby koloniści żydowscy przyjęli obywatelstwo portugalskie.

Plan kolonizacyjny Angoli zawiera w sobie, według dziennika bardzo szerokie możliwości i stać się może rozwiązaniem nietylko dla 60.000 uchodźców z Niemiec, ale dla całego żydostwa wogóle i stworzyć nowe zmienione perspektywy dla akcji sjonistycznej.

LONDYN, 4.5. Prasa londyńska donosi, że pomiędzy grupą żydów i rządem republiki południowo - amerykańskiej Equador toczą się rokowania o odstąpienie żydom znacznego obszaru na utworzenie osobnej republiki żydowskiej, któraby pozostawał w związku federacyjnym z Equadorem.

Ta republika żydowska kolonizowałaby przedewszystkiem żydami, którzy uciekli z Niemiec, oraz tymi, którzy spowodu ograniczeń emigracyjnych nie mogą otrzymać pozwolenia na osiedlenie się w Palestynie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgje 123.55, Gdańsk 172.63, Holandja 358.45, Londyn 27.05, Nowy Jork 5.27, Oslo 135.85, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.55, Sztokholm 139.40, Włochy 45.09, Berlin 208.55.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.00—44.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.88—63.00 (odcinki po 500 dol. 63.25). 4 proc. poż. inwestycyjna 113.25, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00, 5% konwersyjna 6400—64.40, 6 proc. poż. dolarowa 76.25.

Akcje: Bank Polsk 83.50—83.75, Węgiel 11.25, Lilpop 10.50, Starachowice 9.95—9.80.

Z CAŁEJ POLSKI

PIELGRZYMKA Z WĘGIER NA JASNEJ GÓRZE.

W dniu 7 bm. oczekiwani są na Jasnej Górze dostojni pielgrzymi z Węgier, arcybiskup Kalocsy i hr. Zichy. Oprócz oddania hołdu Matce Boskiej, celem ich jest towarzyszenie OO. Paulinom, udającym się do Budapesztu, aby do 12 maja objąć w posiadanie nowozbudowany tamtejszy klasztor, znajdujący się pod górą Św. Gebertha. Poświęcenie klasztoru odbędzie się 21 bm.

TRAGICZNY ZGON MOTOCYKLISTY.

We czwartek w południe na torze motocyklowo-kolarskim warszawskiego Towarzystwa cyklistów na Dynasach zdarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ znany motocyklista krakowski Wroński. Zawodnik ten miał wziąć udział w niedzielnych zawodach motocyklowych o mistrzostwo Warszawy. We czwartek trenował on na torze na Dynasach i jadąc z szybkością około 100 km. na godzinę, źle wziął ostry wiraż toru i spadł wraz z maszyną na górną bandę, ponosząc śmierć na miejscu. Jest to już drugi śmiertelny wypadek motocyklisty w ciągu ostatnich dni, a mianowicie podczas zawodów szosowych w Strudze w ub. niedzielę motocyklista warszawski Makowiecki wpadł wskutek defektu w motorze do rowu, pokaleczywszy się tak dotkliwie, że po trzydniowym pobycie w szpitalu nie udało się lekarzom utrzymać go przy życiu i we środę Makowiecki zakończył życie.

PROCES APELACYJNY CIUNKIEWICZOWEJ.

Zapowiedź, że w dniu 7 maja rozpocznie się przed Sądem apelacyjnym w Krakowie dalszy ciąg sensacyjnej sprawy Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej jak wiadomo, o oszustwo asekuracyjne, dokonane przez rzekome sfingowanie kradzieży futer i biżuterji, obezpieczonych na wysoką kwotę, wywołała dużą sensację w mieście. Rozprawa apelacyjna obfitować będzie w wiele ciekawych i pikantnych momentów, gdyż do rozprawy zawezwano nowych świadków, którzy jeszcze nie byli przesłuchiwani. Sąd pierwszej instancji, który rozpatrywał sprawę tajemniczej kradzieży w Grand Hotelu, na szkodę p. Ciunkiewiczowej, skazał p. Ciunkiewiczowę za oszustwo na 15 miesięcy więzienia, orzekając równocześnie utratę praw obywatelskich i honorowych na okres pięciu lat, zawieszając jednocześnie wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. Od tego wyroku p. Ciunkiewiczowa, która stale twierdzi, że jest niewinna, wniosła apelację. P. Marja Ciunkiewiczowa przybyła już do Krakowa i obecnie prowadzi konferencję ze swym obrońcą d-rem Woźniakowskim. Jak się dowiadujemy, p. Ciunkiewiczowej bronić będzie jeszcze drugi obrońca, dr. Ettinger z Warszawy.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

30

ROZDZIAŁ X.

Od dwóch dni Kierzwa występował pod nazwiskiem Mikołaja Białyńca. Tak zapisał go pan Siennicki w księdze sezonowych najmitów i tak zwracali się do niego współlokatorży czworaku, rekrutujący się przeważnie z wołyniaków, choć nie brak było i takich, którzy z za Bugu przywędrowali na żniwa.

Andrzej wcale nieźle grał rolę parobka. Od tygodnia nie golony zarost nadawał jego twarzy wyraz pewnej szorstkości, a dobrze udana miejscowa gwara była w stanie wprowadzić w błąd nie jednego znawcę wszystkich polskich narzeczy. Mogła go, co najwyżej, zdradzić nieznajomość pracy na roli, lecz nad tem czuwał wytrwale rządca, przydzielając mu najłatwiejsze zajęcia i w dodatku zdaleka od sprytniejszych parobków.

Żniwa już szły w całej pełni. Olbrzymi, złoty łan pszenicy otoczony dokoła wieńcem żniwiarzy, kładł sie spokojnie na świeżej ścierni. szeleszcząc kiściami ciężkich kłosów ostatnie podzwonne. Kraśne chustki zgiętych, połyskujących sierpami, kobiet, wyglądały z daleka jak olbrzymie kielichy maków, kołysanych podmuchem wiatru. Za niemi szły dziewczęta i mniej wprawni do kosy parobcy, ubierając świeżo zżęte przygaście.

Andrzej posuwał się w ich gronie. Automatycznie, z dokładnością dobrze wyregulowanej maszyny, schylał się co kilkanaście sekund po świeżo zżęte zboże, poczem, tym samym wyliczonym do joty ruchem, odkładał podjętą przygarść, aby za chwilę powtórzyć poprzednią czynność.

Czasem jednak, wśród krótkich chwil odpoczynku, spoglądał przed siebie i wówczas mimo woli dostrzegał zgrabne, opalone na brąz nogi. schylonej na zagonie, najmłodszej żniwki Marusi. Niezmęczona, nucąc jakąś dumkę, wżynała się pracowicie w środek falującego łanu. A kiedy prostowała się na chwilę, by swobodniej odetchnąć, Andrzej widział różową, roześmianą twarzyczkę dziecka, spoglądającą w koło jasnym granatem dużych oczu.

Raz ich spojrzenia spotkały się na dłużej i teraz dopiero spostrzegł, żeoczy dziewczyny palą się dziwnym żarem nieświadomego jeszcze uczucia pożądania. Natychmiast odwrócił głowę w inną stronę. Był zły na siebie, że jakiś czas wytrzymywał spojrzenia Marusi. Pozostał trochę w tyle, widząc, że zbytnia gorliwość, wypływająca z chęci dorównania innym, za bardzo zbliżyła go do żniwek.

Niecierpliwie oczekiwał godziny zejścia z pola. Robota poczęła mu się plątać. Co kilka minut przerywał pracę, prostując obolałe kości, lub paląc papierosa. A wówczas puszczając kłęby sinego dymu, odwracał głowę i patrzał w stronę dworu, który pławił się teraz w krwistej pożodze staczającego się za nieboskłon, słońca.

— Tam jest Zośka... — rozmyślał i powrotna fala tęsknoty zalewała mu serce. — Ta jego ukochana, najdroższa dziewczyna jest tak blisko, że kilkanaście zaledwie sekund potrzeba, aby być przy niej... Wystarczy chcieć tylko zrzucić z siebie tę maskę, w którą dobrowolnie się przybrał, aby ten pierwszy dzień nadludzkiej udręki uleciał, hen, z pamięci, a pozostały tylko szczęście i radość przy boku Zośki. Tak... wystarczy chcieć tylko... — rozmyślał Andrzej z żalem. Ale on chcieć nie może. Bo kto wie, czy w tej chwili stary, poczciwy Rulski nie przechodzi po stokroć gorszych tortur, i nie tylko moralnych, ale nawet fizycznych. Kto wie, czy ten wątły już dzisiaj starzec, nie wzywa jego pomocy?... I dlatego nie wolno mu dla własnego szczęścia, zostawić go na pastwę okrutnych zbirów. Po męsku więc stłumi ból, jaki rozsadza mu piersi i całą duszą odda się tamtej sprawie...

Tego rodzaju refleksje przerwał mu nagle dźwięk znajomego głosu. Andrzej drgnął i spojrzał za siebie. Na przełaj od cerkwi szła w jego stronę Zośka w towarzystwie Zyłicza. Przed nimi biegła Zeńka, trzymając na smyczy węszącego wilczura.

Andrzej stał jakiś czas, nie mogąc zdecydować się na nic. Był pewnym, że go odkryto i nie ruszał się z miejsca, pozostawiając dalsze wypadki ich własnemu biegowi.

D. c. n.

NOWA AUSTRJA.

Z błyskawiczną szybkością dokonał się w Austrji przewrót prawny.

Ledwie w niedzielę zaznajomiono opinję z ogólnemi zasadami nowej konstytucji, już w poniedziałek została ona zatwierdzona przez parlament, a we wtorek odbyło się uroczyste jej proklamowanie.

Na bardzo kruchych nogach stoi ten akt pod względem formalnym, ale cóż to ma do rzeczy, skoro od 12 lutego, po rozgromieniu socjalistów, rząd austrjacki ma w ręku dyktatorską władzę? Przewrót jest faktem dokonanym.

Pierwszy maja był datą narodzin parlamentu wiedeńskiego, w tym dniu bowiem w roku 1861 zebrała się pierwsza rada państwowa pochodząca z wyborów a nie nominacji. Pierwszy maja stał się też dniem jego pogrzebu. Nie ze względów jednak historycznych wybrano specjalnie tę datę. Chodziło o to, aby ostateczna likwidacja socjalizmu przeprowadzona została właśnie w dniu, który dotąd stanowił jego największą siłę.

W ciągu blisko trzech ćwierci wieku swego istnienia parlament austrjacki przybierał formy coraz bardziej postępowe, ale też funkcjonował coraz gorzej. Przed wojną hamowały jego sprawność ustawiczne walki narodowościowe, po wojnie — absurdalny przerost demokratyzmu. Zaczęło się przecież od tego, że prezes izby był zarazem naczelnikiem państwa, a jakkolwiek od roku 1929 prezydent republiki uzyskał pewne rozszerzenie swych praw, rząd w dalszym ciągu był desygnowany przez parlament, w którym trudno było o jakąkolwiek decyzję wobec równości sił. W marcu roku zeszłego opozycja posunęła się do zupełnego unieruchomienia parlamentu przez zdekompletowanie prezydjum.

Ale to przeważyło zarazem szalę na korzyść absolutyzmu: kanclerz Dollfuss zaczął rządzić przy pomocy pełnomocnictw, wywodzących się jeszcze z... ostatnich czasów dawnej monarchji (ustawa z lipca 1917). Droga ta, bezprawna formalnie, ale konieczna życiowo, musiała doprowadzić tam, dokąd sprawy obecnie doszły, jeśli się tylko konsekwentnie po niej postępowało. Konsekwencji zaś Dollfussowi nie brakło.

Socjalizm sam wbił pierwsze gwoździe do własnej trumny, gdy organizując nową republikę myślał tylko o sile partji, a zlekceważył siłę państwa i zapomniał o tem, że Wiedeń to nie cała Austrja i że nie można pominąć zupełnie istnienia wsi — chyba, że się zastosuje metody bolszewizmu. Z chwilą, gdy się pokazało, że na wsi nie da się złamać siły chrześcijańsko - socjalnych, los socjalizmu i stworzonego przezeń ustroju był przesądzony. To, o czem myślał już Seipel, a co rozpoczął Schober, zakończył Dollfuss w ciągu niecałych dwóch lat.

Nowa konstytucja stanowi na razie tylko ogólne ramy, w obrębie których dopiero (drogą dalszych rozporządzeń) trzeba będzie budować nowy ustrój. Jej autor min. Ender oświadcza, że opierał się na encyklice „Quadragesimo anno“ i na wzorach faszystowskich, tworząc coś pośredniego między obu systemami, oświadczenie to jednak może służyć tylko jako komentarz do dalszych zamiarów rządu, sama bowiem konstytucja zajmuje się raczej sprawą władzy w państwie, niż jego ustroju i jedynie wstęp do niej zawiera pewne ogólne formułki, które jednak niewiele mówią, póki brak im konkretyzacji.

Podaliśmy główne zasady konstytucji austrjackiej. Jak z nich wynika, prezydent państwa, które pozbawiono dotychczasowego określenia „republika“, posiada władzę tak rozległą, że i sam Franciszek Józef w pierwszym okresie swych rządów nie miał większej. Może przecież zmieniać nawet konstytucję, byle te zmiany nie dotyczyły podstawowych zasad ustroju“, ale czyż to nic jest granica dość rozciągła? Restytuowaniu monarchji nie stoi już nic na przeszkodzie z chwilą, gdy istnieje absolutna władza.

Zasady demokratyzmu zostały poniekąd zachowane w zagwarantowaniu praw obywatelskich i w samorządzie, ale dopiero dalsze rozporządzenia konstytucyjne pokażą, jak ten demokratyzm będzie wyglądał w praktyce. Niejasne jest również dotąd, jak będą rozwiązane w nowym ustroju problemy społeczne.

Od tego zaś będzie głównie zależała jego żywotność.

M. G.

FRANCJA SIĘ BUDZI.

„Judofobja jest objawem naturalnym„

„Moment“, w korespondencji z Paryża donosi o wzmożeniu się we Francji judofobji, przeciwko której żydostwo w swej obronie wysuwa rzekomą asymilację. Żydzi w Paryżu mają instytucję, która ułatwia żydom zorjentowanie się w nastrojach społeczeństwa francuskiego:

— Kto pragnie zbadać puls zagadnień, interesujących w danym momencie francuską opinję publiczną, oraz stwierdzić, czy ta lub inna sprawa jest aktualna — ten musi odwiedzić „Club du faubourg“. Jego twórcą i kierownikiem jest żyd, Leo Poldes. Ten ostatni obrócił ten klub w barometr francuskiego życia politycznego i społecznego“.

Kiedyś była „moda“ we Francji na nacjonalizm żydowski, na Erec Izrael; obecnie odczuwa się silnie judofobję:

— W ostatnich tygodniach stało się aktualnem zagadnienie judofobji we Francji i „wrażliwy“ Poldes pośpieszył zorganizować wieczór dyskusyjny na ten temat.

Na tym wieczorze stronę nie-żydowską reprezentowali otwarci judofobi, w tej liczbie tacy wybitni, jak Jacques Dit, red. „L'Ami du peuple“, pani Ferat, Charles Sansers, red. „La vie nationale“ itd.

— Ich argumentacja była prosta: żydzi są i pozostaną odrębnym narodem, odrębną rasą, która się nie asymiluje i nie może asymilować się z otoczeniem. Jako obcy organizm, żydzi wywołują w otoczeniu nieufność. Judofobja jest objawem naturalnym i żydzi sami ją wywołują przez sam fakt swego istnienia.

Żydów Francuzi muszą zwalczać i będą zwalczali. Jeden z mówców, Charles Sansers

— nawet powiedział, że wkrótce wyjdzie nowe wydanie smutnej pamięci klasycznego dzieła francuskiej judofobji: „Zażydzona Francja“ — Edwarda Drumond'a. Będzie to jednak wydanie powiększone. Zamiast dwóch tomów, będzie ono zawierało sześć.

Słowem, Francja budzi się i otwiera oczy na niebezpieczeństwo żydowskie.



POGŁOSKI O ZARĘCZYNACH NASTĘPCZYNI TRONU HOLENDERSKIEGO.

Ostatnio w Holandji coraz częściej powtarzana jest pogłoska o wkrótce mających nastąpić zaręczynach królewny Juljany z księciem Bertilem, trzecim synem następcy tronu szwedzkiego (w kwadracie). Coprawda co kilka miesięcy nadchodzą z Holandji wiadomości o zaręczynach przyszłej królowej, a nieodmiennie, w parę dni później, pojawiają się zaprzeczenia. Również wiele plotek krąży na temat planów małżeńskich księcia Bertila. Niedawniej jak kilka tygodni temu rozeszła się wiadomość, że książę zamierza poślubić córkę pewnego majora szwedzkiego.

Olbrzymia sieć autostrad

w Niemczech.

Budowa autostrad, podjęta w Niemczech w celu zwalczania bezrobocia (argument oficjalny) i zaopatrzenia kraju w sieć dobrych dróg komunikacyjnych dla pojazdów mechanicznych (co ma na celu (nieoficjalnie) korzyści ekonomiczne i militarne, wkroczyła w stadjum wykonania. Obecnie 1.376 km. autostrad znajduje się w budowie: łączą one: Hamburg z Bremą (169 km.), Hanower z Magdeburgiem (135 km.), Duisburg z Dortmundem (66 km.), Dusseldorf z Kolonją (24 km.), Frankfurt z Mannheimem (100 km.), Stuttgard z Ulmem (55 km.), Monachium z Salcburgiem (100 km.), Halle z Lipskiem (20 km.), Merane z Drezmem (102 km.), Wrocław z Legnicą (70 km.), Elbląg z Królewcem (110 km.), Szczecin z Berlinem (92 km.).

Pozatem projektowana jest budowa innych autostrad o łącznej długości 417 km. W danej chwili pracuje przy budowie autostrad 15.000 ludzi, z czego widać, że argument o zwalczaniu bezrobocia odgrywa tutaj raczej rolę parawanu, za którym ukrywają się cele i korzyści militarne.

Druskieniki przed sezonem.

Tanio, ładnie i zdrowo.

Dnia 15 maja rb. rozpoczyna się w Druskienikach tegoroczny sezon letni, który trwać będzie do końca września. W związku z tem zarząd zdrojowy przygotowuje się na przyjęcie gości, w czem pomaga mu walnie słoneczna wiosna, strojąca zdrojowisko w złocistą szatę.

Ponieważ gruntowne inwestycje, jak powiększenie gmachu zakładu kąpielowego, rozbudowa zakładu leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu, dowiercenie się nowego trzystometrowego szybu z 6% znakomitą solanką, ubezpieczenie źródła „Solanki Druskienickiej“ od zanieczyszczenia wodą gruntową i rzeczną itd., wykonane zostało w ciągu czterech lat ubiegłych, tegoroczne prace przedsezonowe zarządu zdrojowiska ograniczają się do ogólnego uporządkowania zdrojowiska i jego urządzeń oraz wykonania niżej wyliczonych drobniejszych, niemniej kosztownych inwestycyj. Wykonane zostały w parkach zdrojowych roboty ogrodnicze, jak oczyszczenie drzew i posadzenie kwiatów, uporządkowany został plac kościelny, na którym poza naprawieniem ogrodzenia urządzone zostały nowe ścieżki oraz specjalny pasaż dla procesyj kościelnych; w budowie znajdują się serpentynowe schody do kąpieli kaskadowych w Rotniczance; odnowiony został zakład kąpielowy, uzupełnione braki w urządzeniach leczniczych, a nadto urządzone nowe gabinety do zawijań borowinowych w specjalnej temperaturze; nowe okaflowanie większości kabin, zmiana kranów itp. drobiazgów zakończy prace przygotowawcze w zakładzie kąpielowym. Do większych inwestycyj zaliczyć należy kupno potężnej motopompy do gaszenia ewentualnych pożarów, motopompa ta służyć będzie również do polewania ulic.

Sezon, o ile chodzi o koszty, zapowiada się dla kuracjuszy dobrze; obniżone ceny pobytu i leczenia stwarzają warunki umożliwiające nawet niezamożnym korzystanie z usług zdrojowiska; szczególnie tani jest pobyt i leczenie w czasie od 15 maja do 15 czerwca, oraz w sezonie jesiennym, kiedy opłata zdrojowa, ceny pobytu i leczenia są jeszcze niższe.

Warunki przyrodzone stworzyły ze zdrojowiska wspaniałą leśną stację klimatyczną, wskazaną dla chorych nerwowo, dzieci słabych, ozdrowieńców i ludzi wycieńczonych. Również dodatni i kojący wpływ na słabych i na zdrowych wywiera piękno przyrody; mało jest uzdrowisk nietylko w kraju, ale także zagranicą, któreby mogły pochwalić się tak malowniczem położeniem, jak Druskieniki: majestatyczny Niemen, rwący w głębokim wąwozie Rotniczanka, tajemnicze potężne jezioro Druskonie otaczają uzdrowisko, gdzie wille i domki kryją się w bujnej roślinności. W około lasy głębokie i potężne o niebotycznych sosnach, kryjące urocze zakątki, jak pagórkami okolone „Panieńskie Oczy“ dwa jeziorka łączące się rzekomo z Druskiem duże i pełne czaru jeziora Ilgis, Łot i Grutę, następnie potężną dolinę Rajgrodu, o której legenda mówi, że jest zapadłem pod ziemią grzesznem miastem; uroczyska Plebaniszki i Użugaj, Ostrów Zapurwiański i Lichacki noszą do dzisiaj ślady pierwotnego człowieka; kto zaś nie widział drzew bartnicznych, znajdzie je w okolicy Druskienik.

R. P.

Z DNIA

W „LEGJONIE MŁODYCH“ WRZE!

Na terenie „Legjonu Młodych“ ferment trwa. M. in. we Lwowie. Jeden z tamtejszych jego przywódców p. Kostołowski przeszedł do „Obozu Narodowo-Radykalnego“. W kole akademickiem — rozbicie, które wyzyskuje „Myśl Mocarstwowa“ przez rozrzucanie ulotek z przedstawieniem rozłamu w „L. Mł.“... Z tego powodu zebrali się we Lwowie — czytamy w organie „L. Mł.“ p. t. „Zryw“ — członkowie „L. M.“ lwowskiego i uchwalili, że zebrani

1) „wyrażają pełne zaufanie leg. Komendantowi Zbigniewowi Zapasiewiczowi, 2) potępiają warcholską akcję, wszczętą przez warszawskie obwody akademickie, jako szkodzącą Organizacji, 3) potępiają p. Erazma Kostołowskiego jako zdrajcę Organizacji który złamał przysięgę organizacyjną i wprowadził podstępnie w błąd kilku, nieświadomych jego poczynań legjonistów, 4) stwierdzają, że wszelkie próby rozbicia Organizacji skądkolwiekby nie wyszły spotkają się z silną odprawą, godną najmłodszych żołnierzy marszałka Piłsudskiego“.

W sprawie ulotki „Myśli Mocarstwowej“ pismo „Zryw“ zauważa:

Jest to pierwszy przejaw działalności tej organizacji na terenie Lwowa. Sądząc po stylu ma ona olbrzymie szanse rozwoju, zwłaszcza wśród kryminalistów.

A na temat programowej działalności „L. M.“ tak m. in. „Zryw“ pisze:

„Czas położyć kres eksploatacji polskiej pracy przez międzynarodówki tej czy innej marki, chociażby się nawet boskiemi mieniły“.

Taka si coto wyrabia ideologia w „L. Ml.“.

Z TEATRU.

Przedstawienie trzeciomajowe.

„Turoń“—dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

Gdy organizowano w tym tygodniu słynne już w Zagłębiu przedstawienie amatorskie pod nazwą towarzyskiej imprezy teatralnej, słyszało się tu i ówdzie głosy, że w ten sposób w ciężkich finansowo czasach dla teatru zawodowego wytwarza mu się niebezpieczną konkurencję. Na poniedziałkowem amatorskiem przedstawieniu widziałem ludzi, którym, jeżeli nie nigdy, to przynajmniej nader rzadko zdarza się odwiedzić teatr. Dobre więc i to, że choć na imprezę towarzyską przyszli. Natomiast malkontenci, uniknąwszy teatru w poniedziałek, omijali go zarówno przedtem, jak będą go omijali i potem.

Przypuszczać należało, że ci, którym tak niby to los naszych artystów leży na sercu i boleją nad amatorską konkurencją, czynioną zawodowcom, demonstracyjnie stawią się gremjalnie na najbliższej premjerze. Djabła tam, choć to nietylko zwykła premjera, ale była i uroczystość narodowa i dramat Żeromskiego, wypadało więc być ze względu na powagę dnia i oficjalny charakter wieczoru teatralnego.

Owszem, przyszło kilku czarno ubranych panów z Magistratu i urzędów, trochę osób z Polskiej Macierzy Szkolnej i wreszcie nikła gromadka stałej ekipy premjerowej, ale razem uczyniło to coś około 200 zł. w kasie... w święto narodowe Trzeciego Maja.

Tyle słów pod adresem tych, którzy, bolejąc nad losem artystów, nie przychodzą jednak do teatru.

Co się tyczy samego przedstawienia czwartkowego, to, mimo zastrzeżenia, nieaktualnego już zresztą dziś i jutro, czy akurat „Turoń“ nadawał się do uświetnienia radosnego święta narodowego, można śmiało zapisać ostatnią premjerę po stronie sukcesów naszego teatru.

Ponura karta z dziejów rzezi galicyjskiej realizuje się na scenie opornie, treść bowiem „Turonia“ jest raczej niesceniczna. Opowieść, wysnuta z dymu pożaru i z kurzu krwi bratniej, pomieszana z zapustnem przebieraniem się chłopaków wiejskich, która to maskarada nie jest jakowemś zabawnem intermedjum, ale integralną częścią tragedji bohaterów „Turonia“, nie może w każdej scenie wzruszać ani w każdej być w zgodzie z prawdopodobieństwem.

Żeromski nie czuł się na scenie swobodnie, ma ona bowiem twarde i niewzruszone ramy, w których urodzonemu epikowi jest za ciasno. Nie mogąc się w nich pomieścić, ani ich rozsadzić, nagina własną prawdę artystyczną do form ramy scenicznej i wykrzywia myśl, któraby mogłaby znaleźć swój pełny, nieskażony wyraz w epopei.

Turoń, to znany zwyczaj ludowy przebierania się za zwierzęta. W dramacie Żeromskiego, gdy w Galicji leje się krew szlachecka pod widłami chłopów, palących dwory i mordujących szlachtę pod wodzą Szeli, dwukrotnie zastosowane jest przebieranie się szlacheckich bohaterów dramatu za ludowych wesołków zapustnych, aby uchronić się od rozbestwionych rąk zbuntowanego chłopstwa. O ile w powieści można wiele czytelnikowi wytłomaczyć w sposób trafiający do przekonania, o tyle w dramacie nieufność współczesnej widowni do maskarady jest bodaj nie do pokonania. Stąd może pochodzi pewien chłód, z którym „Turoń“ przyjmowany jest przez publiczność.

Wykonanie „Turonia“ naogół staranne. Trudną i niewdzięczną rolę Szeli zagrał p. Szafrański, doskonale reprezentując symbol chamstwa i dzikości.

Ostatecznie, nawiasem mówiąc, wszyscy bohaterowie wszystkich bodaj dramatów Żeromskiego są raczej reprezentantami pewnych idej społecznych, prawd politycznych, takiej lub innej sprawy narodowej. „Turoń“, „Przepióreczka“ czy „Ponad śnieg“, to nie dramaty ludzi, żyjących własnem codziennem życiem, ale ścieranie się pokłóconych z sobą myśli, nadziei, marzeń i wiar narodu. Dlatego w realizacji postaci ważne są nie charakteryzujące je szczegóły, ale ogólny ton roli. Tak też rozumiał postać Szeli p. Szafrański. Z innych wykonawców zwrócili uwagę swą grą pp.: E. Dąbrowski (Ksawery), M. Gołaszewska (Weronika), W. Matuszkiewicz (Hubert), H. Kowalski (Jan Chudy), B. Orliński (K. Cedro) i in.

Wyreżyserował sztukę p. Gołaszewski.

Przed przedstawieniem przemówienie o Konstytucji 3 Maja wygłosił p. Nawrocki, naczelnik wydziału szkolnego Magistratu sosnowieckiego, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Ćw.

Fundusz Obrony Morskiej.

Zagłębie nie pozostało w tyle.

W tych dniach w Izbie przemysłowo-handlowej odbyło się zebranie mężów zaufania **Funduszu Obrony Morskiej** z poszczególnych zakładów przemysłowych w Sosnowcu, instytucyj prywatnych i rządowych. Na zebraniu zastanawiano się nad sposobami jak najskuteczniejszej **rozprzedaży znaczków F. O. M.**, chodzi bowiem o zebranie w całej Polsce **siedmiu miljonów złotych**, które są ceną **najmniejszej morskiej jednostki bojowej.** Fundusz Obrony Morskiej stanowi odrębną organizację społeczną, mającą na celu pobudzanie ofiarności społecznej na budowę polskiej floty wojennej.

Zrozumienie dla tej akcji jest powszechne. Dowodem tego jest w Sosnowcu to, że np. **60% robotników fabryki Hulczyńskiego, a 95% pracowników umysłowych tej fabryki** zaofiarowało miesięczne składki w wysokości od 5 gr. do 2 zł. w formie wykupna znaczków F. O. M., bo tylko jaka forma składek jest dopuszczalna. **Robotnicy huty Katarzyna gremjalnie przystąpili do F. O. M., członkowie Legji inwalidów zadeklarowali od 10 do 30 gr. mies., wszyscy pracownicy Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego od 30 gr. do 2 zł., wszyscy pracownicy Funduszu Bezrobocia od 20—50 gr. Co się tyczy przemysłu, to przemysł górniczy, zorganizowany w Unji zadeklarował na F. O. M. 350 tys. zł.**

Jak widać z tego, akcja F. O. M. zatacza coraz szersze kręgi.

W fabrykach, kopalniach i urzędach F. O. M. rozpoczął albo już rozpoczyna swą działalność. Pozostaje jeszcze do zorganizowania akcja wśród kupiectwa i rzemiosła. Prace w tym kierunku są już podjęte.

Zainteresowani mężowie zaufania F. O. M. oraz osoby, które pragnęłyby wziąć czynny udział w tej akcji, otrzymają wszelkie wyjaśnienia w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w poniedziałki i piątki od godz. 6 do 7 wiecz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Sobota — **Dziś** Piusa
Jutro Jana Apost.
Wschód słońca 4 m. 15.
Zachód „ 19 m. 07.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Casanowa.
PALACE: Hanka (Oczy czarne).
EDEN: Skandal w Budapeszcie.

BĘDZIN

APOLLO: Parada rezerwistów.
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem“.
NOWOŚCI: Nocny lot.

DĄBROWA

ARS: 14 lipca.
BAJKA: Nie jestem aniołem.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kawalkada.

× **MĘKA PAŃSKA ODNOWIONA PRZEZ DZIECI.** Krzyż z Męką Pańską znajdujący się przy szosie siemianowickiej w Czeladzi, przez dłuższy czas mocno zaniedbany, znalazł gorliwych opiekunów w dzieciach sierocińca miejskiego. Ostatnio dzieci odnowiły pięknie Krzyż, a obok posadziły kwiaty.

× **ZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW.** W dn. 6 maja b.r. odbędzie się zebranie członków Związku T. R. P. oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie we własnym lokalu przy ul. 3 Maja 4 m. 30 o godz. 11.30 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; zawiadomienie o dokooptowaniu do zarządu; referat p. T. Koszowskiego p.t. „Rola technika w organizacji“; sprawa prac w sekcjach; wolne wnioski. Pożądane punktualne przybycie. Sekretarjat oddziału czynny w środy i soboty każdego tygodnia od godz. 17 do 19.

Teatr miejski w Sosnowcu

Niedziela 6 bm. o godz. 11.30 arcydzieło S. Żeromskiego pt. „TUROŃ“, najwybitniejszy utwór prozy polskiej w 3 aktach. Popołudniu o godz. 16.30 „Turoń“ S. Żeromskiego w 3 aktach. Wieczorem o godz. 20.15 „Turoń“. W roli Jakóba Szeli występuje dyr. E. Szafrański, panie: Gołaszewska i Elsnerówna oraz cały zespół męski.

REPERTUAR

Sobota 5 bm. o godz. 16.30 gościnny występ J. Turkowa.
Sobota 5 bm. o godz. 20.15 gościnny występ J. Turkowa.
Niedziela 6 bm. o godz. 11.30 „Turoń“.
Niedziela 6 bm. o godz. 16.30 „Turoń“.
Niedziela 6 bm. o godz. 20.15 „Turoń“.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK PRZY GIMNAZJUM IM. E. PLATER W SOSNOWCU** przypomina, że dziś o godz. 17 w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu gimnazjum doroczne walne zebranie członkiń Koła. Porządek obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności Koła: kasowe, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, dyskusja nad sprawozdaniami, zatwierdzenie bilansu i uchwalenie budżetu na rok następny, wybory trzech członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, rozpatrzenie wniosku sekcji społecznej o zmianie statutu oraz wolne wnioski.

× **Z ŻYCIA HARCERZY W BĘDZINIE.** Dnia 1 b.m. o godz. 7.40 drużyny będzińskie męskie odebrały pod pomnikiem 11 pułku piechoty na placu 3 Maja w uroczystym nastroju przekazaną sztafetę z hufca sosnowieckiego do P. Prezydenta Rzplitej. przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła“. Po krótkiem przemówieniu p. L. Utrackiego i odczytaniu adresu hołdowniczego dla P. Prezydenta przez podharcmistrza Józefa Stanka sztafeta będzińska odwieziona została przez pp. Klecza i Apanowicza do Dąbrowy. W czasie odjazdu drużyny śpiewały „Wszystko co nasze“.

Uroczystość św. Florjana W SOSNOWCU.

Dowództwo garnizonu straży pożarnych w Sosnowcu w b.r. obchodzić będzie uroczystość św. Florjana, patrona strażactwa polskiego w Sosnowcu. Program uroczystości: w niedzielę 6 maja b.r. zbiórka straży garnizonu o godz. 8 min. 15, w komendzie garnizonu (Straż zawodowa).

O godz. 8.30, odebranie raportu i przegląd przez d-cę garnizonu. Po odebraniu raportu straże odmaszerują do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 8.45. W czasie nabożeństwa śpiewać i grać będzie chór i orkiestra straży pożarnej Gw. Renard.

Po nabożeństwie straże garnizonu przemaszerują ulicami, do komendy garnizonu, poczem nastąpi przemówienie d-cy garnizonu i zakończenie uroczystości I części programu. Popołudniu w II części straże w siedzibach swoich urządzają przedstawienia i zabawy.

W dniu św. Florjana, patrona strażactwa, poza uroczystościami kościelnemi, społeczeństwo nasze dotychczas w święcie tym udziału nie brało i święto to istniało w rzeczywistości tylko dla samego strażactwa. W celu zbliżenia się do naszego społeczeństwa, wzbudzenia zainteresowania i dania możności bliższego poznania strażactwa, urządza straż ogniowa C. G. Schona w Sosnowcu w dniu 6 b.m. punktualnie o godz. 19 w sali Ligi katolickiej przy ulicy Chemicznej nr. 12 z okazji św. Florjana uroczystą akademję. Wejście bezpłatne. Na akademję złożą się: prelekcja, popisy chóru, muzyka i dwie sztuki teatralne.

× **KOŁO SZYBOWCOWE.** Dnia 6-go kwietnia b.r. w Wojkowicach Komornych zawiązało się Koło szybowcowe. Zadaniem Koła jest krzewienie w społeczeństwie zamiłowania do bezsilnikowego sportu lotniczego i przysposabianie przyszłych adeptów sztuki lotniczej. Zadanie swe Koło będzie realizowało przez budowę we własnym zakresie szybowca i urządzanie kursów pilotażu. Zarząd Koła stanowią: inż. Konstanty Mauberg (prezes), p. Kazimierz Osinkowski (sekretarz) i p. Ludwik Kocot (skarbnik). Zapisy na członków Koła przyjmowane są w zarządzie, oraz w każdej organizacji społecznej na terenie Wojkowic Komornych.

× **37 TYS. KLGR. MĄKI DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego prowadzi akcję zatrudniania bezrobotnych, którzy zamiast pieniędzy otrzymują za pracę mąkę. Są to przydziały rządowe. Akcja ta prowadzona będzie przez trzy letnie miesiące, przyczem Czeladz zgłosiła zapotrzebowanie na 37 tys. kg. mąki miesięcznie. Codziennie miasto zatrudni 50 bezrobotnych, którzy już pracują przy niwelacji drogi Borowej. Za każdy dzień pracy bezrobotny otrzymuje 13 kg. mąki. Każdy bezrobotny ma prawo do pracy, w ciągu tylu dni, ilu członków liczy jego rodzina.

× **W ODPOWIEDZI FOTO - ENTUZJAŚCIE** na artykuł zamieszczony w „Kurjerze Zachodnim“ z dn. 1 b.m. zarząd Koła „Światłocień“ zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że termin otwarcia wystawy fotograficznej przewidziany jest na dzień 20 maja b.r. Zarząd jest w trakcie pertraktacyj o odpowiedni lokal i prosi wszystkich zainteresowanych o składanie eksponatów najpóźniej do dnia 15 b.m. w kancelarji szkoły przem. przemysł. przy ul. Kilińskiego 1.

Jaką będziemy mieli
POGODĘ W MAJU?

Pierwsza dekada (od 1 do 10 maja): Dość pogodnie lub słonecznie, przy miejscami chmurniejszym stanie nieba i przelotnych opadach na początku dekady i około 8 maja, gdzie też wystąpią lokalne zaburzenia i gradobicie. W dzień dość ciepło, przy niezbyt wysokiej temperaturze.

Druga dekada (od 11 do 20 maja): Najprzód pogodnie i ciepło. W następne dni zmiennie lub mglisto z opadem i miejscowemi burzami. Wahania temperatury i ciśnień. W drugiej połowie dekady większe rozpogodzenie, nie noszące jednak ogólnego charakteru, gdyż jednoczesny napływ nad Polskę mas powietrza tropikalnego i polarno - morskiego spowoduje w poszczególnych dzielnicach większe różnice w temperaturze, zachmurzeniu i opadach. Po wydatnem ociepleniu grozi w samym końcu okresu lub na początku następnego znaczny spadek temperatury. W górach świeży opad śnieżny.

Trzecia dekada (od 21 do 31 maja): Rozpoczyna się pochmurna lub zmienna pogoda z przelotnym opadem. W następne dni pogodnie lub słonecznie i dość ciepło w dzień. Noce chłodne, gdzie niegdzie z przymrozkami. Ostatnie dni miesiąca stoją w znaku pogody krytycznej, zwiastującej pogorszenie się stanu aury, opady, lokalne burze gradowe i ochłodzenie.

—o—

× **BYLI MARYNARZE!** Walne organizacyjne zebranie, jak już zapowiadaliśmy, odbędzie się w niedzielę dnia 6 maja b.r. w sali Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, Kołłątaja 17, o godz. 10 rano. Na zebranie przyjedzie delegat zarządu głównego.

× **3 MAJ W GRODŹCU.** Uroczystość obchodu święta narodowego rozpoczęto w Grodźcu dnia 2 b.m. o godz. 7 wiecz. capstrzykiem z udziałem organizacyj mundurowych na czele z orkiestrą Koła górników przy Grodzieckiem Tow. W dzień święta wszystkie organizacje wraz z orkiestrami zakładów Solvay, Koła górników i wiejskiej, zebrały się koło szkoły nr. 2, skąd nastąpił wymarsz na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie imponujący pochód udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Tadeusz Dobrowolski. Po przemówieniu orkiestra zakładów Solvay odegrała hymn narodowy, w czasie którego z pobliskiej skarpy wypuszczono kilkadziesiąt gołębi, które zbitą chmurą przeleciały nad uczestnikami pochodu. W godzinach popołudniowych miejscowe orkiestry koncertowały w różnych punktach Grodźca. Na zakończenie uroczystości wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Tow. odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyły się: zagajenie inż. Rydla, prelekcja inż. prof. Krzemieńskiego, świetne wykonanie kilku utworów muzycznych p. M. Plebanka, przy akompanjamencie p. Bortnowskiej, inscenizacja p.t. „Gaiczek" wykonana b. udatnie przez zuchów przy szkole nr. 2 pod kier. p. Flaka, za co publiczność młodocianych wykonawców obdarzyła rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie Tow. „Lira" w Grodźcu zna komicie odegrała jednoaktówkę p. t. „Marcowy kawaler".

× **DZIECI Z SOSNOWCA W RADJO.** Orkiestra szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu, pod kierown. p. Stan. Głowani, wystąpi w studjo radjowem w Katowicach w dniu dzisiejszym, o godz. 16.45, w audycji dla młodzieży, poświęconej dzieciom polskim zagranicą. Program obejmie tańce ludowe polskie.

Przy tej okazji Czarny Wujaszek z „Mojego Światka" prosi uczestników tego występu o opisanie swych wrażeń z radja.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 maja b.r. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie konstytuujące zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na powyższe posiedzenie.

Kto brał udział
w obchodzie święta narodowego.

Jak już nadmienialiśmy w sprawozdaniu z obchodu święta narodowego 3 Maja, w defiladzie w Będzinie, prócz wojska i policji, **uczestniczyły liczne organizacje WF i PW, przyczem niektóre z nich wystąpiły w dużym zespole.**

Między innemi oznakami **dużej sympatji witano liczny zespół żeńskich i męskich drużyn harcerskich,** przyczem nielada wesołość sprawiał 6-letni harcerzyk, kroczący z powagą na czele drużyny, obok dowodzącego oddziałem drużynowego.

Okazale **wystąpili także sokoli.** W tym roku w defiladzie miał wziąć udział cały okręg zagłębiowski, ponieważ jednak wszystkie gniazda uczestniczą w lokalnych obchodach, przeto **w Będzinie wystąpiła tylko kompanja reprezentacyjna z poszczególnych gniazd, w liczbie 60 sokołów, pod dowództwem prezesa okręgu p. dyr. Karneya i naczelnika Tomali.**

O ile przykre zdziwienie i nieprzyjemne wrażenie wywołało ukazanie się na defiladzie umundurowanego oddziału żydowskiego, o tyle z zainteresowaniem obserwowano **duży oddział narodowych socjalistów,** których kroczący na czele dowódca z podniesioną do góry ręką, prezentował się okazale.

Przy sposobności trzeba także wspomnieć o **zachowaniu się publiczności, wykazującej brak wszelkiej kultury.** Nietylko zagranicą, lecz i u nas w większych miastach przy wszelkiego rodzaju obchodach i masowem zgromadzeniu się na ulicach, automatycznie tworzą się szeregi, złożone z 4, 6 lub więcej osób i cały pochód w zupełnym porządku posuwa się w tę czy inną stronę. U nas w szeregach idą tylko organizacje, a t. zw. publiczność **tłoczy się na chodnikach,** przyczem trawniki i kwietniki ulegają zupełnemu zniszczeniu. Wszelkie prośby o zachowanie porządku i nietłoczenie się nie odnoszą żadnego skutku.

Tak było i ostatnio. Tłum gapiów wiedząc o tem, że **policja nie będzie występowała agresywnie, kpił sobie z wszelkich zarządzeń i wskazówek,** tłocząc się wszędzie i niszcząc dobro publiczne.

Pozatem należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, mianowicie na **udział młodzieży szkolnej w wszelkiego rodzaju obchodach, uroczystościach i świętach.** Jest rzeczą zrozumiałą, że młodzież szkolna powinna uczestniczyć w niektórych obchodach, należy jednak stosować tu duży umiar. jeżeli bowiem władze szkolne ściśle określają godziny nauki w szkole, oraz czas na odrabianie lekcyj w domu, to tembardziej **nie można męczyć młodzieży na obchodach.** Wszak niejednokrotnie dziatwa wychodzi na obchód z domu o 8 rano, a wraca o godz. 12, zmuszona wciągu tych kilku godzin **stać lub chodzić po fatalnych drogach,** nic przeto dziwnego, że dzieci wracają do domu niebywale wyczerpane, a słabsze mdleją, wywołując zamieszanie i niepokój. Dziś, kiedy dziatwa jest gorzej odżywiana i mniej wytrzymała, **udział jej w różnych obchodach i uroczystościach powinien być ograniczony do minimum.**

FLORA — GOŁONÓG.

W dniu Święta Narodowego 3 Maja wyruszyły o godz. 9 rano, przy dźwiękach kilku orkiestr, dwa pochody: jeden sprzed pomnika w Gołonogu, a drugi z dziedzińca kopalni Flora. Pochody, po połączeniu się przy szkole nr. 2 udały się do kościoła, a po nabożeństwie do swych siedzib.

Popoludniu na boisku szkoły nr. 2 odbył się apel drużyn harcerskich żeńskiej i męskiej, oraz popisy dziatwy szkół miejscowych, a następnie w auli szkolnej piękna akademja.

W związku z obchodem święta 3 Maja, które wypadło tak okazale, trzeba nadmienić, że praca nauczycielstwa miejscowych szkół nr. 1 i 2 kroczy po linji, godnej szczerego uznania.

Niezwykłe uprawnienia administracji
W SPRAWIE ODDAWANIA OBYWATELI NA OBSERWACJĘ PSYCHJATRYCZNĄ.

Agencja Press donosi:

„Jak się dowiadujemy, opracowany przez Ministerstwo opieki społecznej **projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie chorami** nakłada na wojewódzkie związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychjatrycznych. **Każdy wojewódzki związek komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychjatryczny** i dbać o dostarczenie odpowiedniej liczby miejsc dla umieszczenia osób psychicznie chorych.

Wykonanie obowiązku założenia szpitala psychjatrycznego przez wojewódzki związek komunalny może być w wyjątkowych warunkach odroczone przez ministra opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem skarbu. Wojewódzki związek komunalny musi przedstawić dowody, iż **założenie szpitala psychjatrycznego przekracza jego zdolność finansową.** Do czasu utworzenia wojewódzkich związków komunalnych podejmować mogą zakładanie szpitali psychjatrycznych międzykomunalne związki powiatów i miast z powiatu wydzielonych.

Za świadczenia szpitali psychjatrycznych pobierane będą opłaty w myśl przepisów o kosztach leczenia w szpitalach. Opłaty ponosić mają osoby umieszczone w szpitalach lub też osoby, względnie instytucje prawnie do tego obowiązane.

Zastrzeżenia wywołują przepisy projektowanej ustawy, dotyczące oddawania osób podejrzanych o choroby psychiczne pod obserwację psychjatryczną. Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków przewidzianych w prawie cywilnem i karnem, mogą być na wniosek władz przełożonych oddani **pod obserwację psychjatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej.** W stosunku do pracowników kolei państwowych prawo to przysługuje władzom kolejowym.

Szczególne zastrzeżenia budzą dalsze **przepisy, nadające władzom administracyjnym prawo do oddawania na obserwację psychjatryczną podejrzanych o anormalność psychiczną osób, które ze względu na rodzaj zatrudnienia mogą stać się przyczyną niebezpieczeństwa publicznego.** Wniosek o umieszczanie na obserwację ma być coprawda uzasadniony orzeczeniem lekarskiem, niemniej jednak mnożą się obawy, aby postanowienia powyższe nie dały pola do nadużyć.

Jak informują agencję Press, komisja państwowa rady zdrowia, której przydzielono do szczegółowego rozpatrzenia projekt powyższej ustawy, **zabiegać będzie o skreślenie przepisów, uprawniających władze administracyjne do oddawania osób podejrzanych o anormalność pod obserwację psychjatryczną".**

Szkoła Zdrowia
POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 6 b.m. o godz. 11 dr. med. H. Konopkówna: „Jaglica, czyli egipskie zapalenie oczu".

Dnia 10 b.m. o godz. 11 dr. med. M. Mołicki: „O ospie i błonicy i ochronnem szczepieniu przeciwko ospie i błonicy".

Dna 13 b.m. dr. med. M. Mołicki: „O durze brzusznym".

Dnia 27 b.m. o godz. 11 dr. med. D. Mayer: „O durze plamistym".

× **POSZUKIWACZE PIENIĘDZY W CZELADZI.** W Czeladzi znajduje się spory zastęp poszukiwaczy zakopanych skarbów, którzy całe życie szukają pieniędzy, łudząc się nadzieją. W ostatnich dniach, a raczej jednej z ostatnich nocy, poszukiwacze rozkopali t. zw. „skałę" obok sierocińca, gdzie rzeczywiście znaleźli, lecz... glinę i kamienie.

× **WIELKA ZABAWA OGRODOWA** w lasku sportowym przy ul. Prez. Mościckiego, dnia 6 b.m. od godz. 15 urządzona staraniem Koła opieki rodzicielskiej przy szkole handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi. Dochód z zabawy przeznacza się na kolonje letnie. Szlachetny cel, liczna i doborowa orkiestra, miłe atrakcje dla starszych i dzieci, bufet obfity i tani, sprowadzi niewątpliwie liczne rzesze publiczności.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Mieszkanka Sosnowca, Helena Kowalska (Robotnicza 1) napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Denatkę przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyną zamachu samobójczego — nieporozumienia rodzinne.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

RECYDYWIŚCI.

Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano kilka miesięcy temu w Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Dalekiej w Sosnowcu. Złodzieje zabrawszy kilkadziesiąt paczek tytoniu, papierosów, czekolady i innych artykułów spożywczych, nie zatrzymani przez nikogo, zbiegli. Ustalono, że kradzieży tej dokonali trzej znani i wielokrotnie karani złodzieje: Władysław Nowodziński, Edward Pietras i Czesław Chatys — wszyscy zamieszkali w Sosnowcu, którzy po dokonaniu włamania, udali się do piwiarni Haukego, skąd, po wypiciu kilku butelek wódki, poszli spać do Chatysa. Tam też zatrzymano śpiących jeszcze i nietrzeźwych.

Jak się okazało, pochodzące z kradzieży przedmioty sprzedane zostały niejakiemu Józefowi Fidorowi (Wiejska 26), dawno już podejrzanemu o uprawianie paserstwa. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykazała całą słuszność podejrzeń, w komórce bowiem znaleziono 2 worki, naładowane tytoniem, czekoladą i mydłem.

Na rozprawie, jaka się wczoraj odbyła przeciwko nim w Sądzie okręgowym, oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się wykrętnie. Sąd skazał Nowodzińskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6 i Fidora — na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary, resztę zaś tj. Pietrasa i Chatysa, z braku dostatecznych dowodów ich winy, sąd uniewinnił.

OFIARY.

Zł. 3.80 p. Falkowski na Tow. przeciwgruźlicze.

ZŁOŚLIWA POCZTÓWKA

Wicka i Wacka uważałem za serdecznych przyjaciół. Byłem więc bardzo zdziwiony, zobaczywszy, że Wacek nie wita się z Wickiem.

— Pogniewaliście się? — pytam Wacka.

— Tak.

— O co?

— On mi przysłał pocztówkę z widoczkiem

— Pocztówkę z widoczkiem? Przecie to nic złego!

— Ale tam było napisane: „Chciałbym, żebyś tu był jaknajprędzej!"

— To bardzo miłe.

— Ładnie miłe! Na pocztówce był widok więzienia!

KRONIKA ZAWIERCIA

× **DEKORACJA ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.** W dniu 3 Maja odbyła się w gmachu starostwa, w obecności zaproszonych gości uroczystość udekorowania orderem „Polonia Restituta", przez p. starostę Konopackiego, zasłużonego kapłana i działacza społecznego ks. prałata Franciszka Zientary. Postać ks. prałata Zientary znana jest dobrze tutejszemu społeczeństwu. Sędziwy dziś staruszek, pomimo obowiązków, jakie nakłada nań kościół, do dziś dnia nie ustaje w pracy, działając nadal wśród młodzieży katolickiej i otaczając ją swą opieką. My ze swej strony uważamy za swój obowiązek złożyć ks. prałatowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra miejscowego społeczeństwa.

× **OBCHÓD 3-MAJOWY W ZAWIERCIU.** W b. r. święto narodowe 3 Maja obchodzone było w Zawierciu bardzo uroczyście. O godzinie 9 rano odprawione zostało nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, zaś uroczyste nabożeństwo o godzinie 10, które odprawił ks. prałat Franciszek Zientara: podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. pref. Banasiński. Pienia religijne wykonało Tow. śpiewacze „Lira" pod batutą p. Kazimierza Czapli. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. starostą Konopackim, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". O godzinie 12 odbyły się poranki w tutejszych szkołach. W godzinach popołudniowych odbyła się ludowa zabawa w miejskim parku im. A. Mickiewicza, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. Wciągu całego dnia trwała zbiórka uliczna na Dar narodowy. W godzinach wieczorowych w sali Domu ludowego (TAZ.) odbyła się uroczysta akademja z udziałem artystów opery warszawskiej pp.: L. Szczepańskiej, E. Mossakowskiego i T. Jaworskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. kanonik Bolesław Wajzler. Skolei nastąpiła część wokalno artystyczna. Utalentowana śpiewaczka p. Szczepańska wykonała pięknie szereg utworów. Po wyczerpaniu repertuaru prezes „Lutni" p. mgr. St. Pasierbiński wręczył utalentowanej śpiewaczce, bukiet kwiatów, drugi zaś wręczyła uczennica sem. naucz. żeńskiego. Następnie p. E. Mossakowski odśpiewał kilka utworów, poczem p. Jaworski odegrał na skrzypcach kilka pięknych utworów. Na zakończenie pp. Szczepańska i Mossakowski odśpiewali arję z opery „Rigoletto".

× **BEZROBOTNI PRZED STAROSTWEM.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrało się przed gmachem starostwa w Zawierciu około 130 bezrobotnych, przeważnie kobiet, domagając się pracy. Spomiędzy demonstrujących wybrano delegację do p. starosty. Spowodu nieobecności starosty Konopackiego, delegację przyjął referent Bloch. Delegacja prosiła o udzielenie pracy bezrobotnym. P. Bloch przyrzekł zawiadomić o prośbie bezrobotnych p. starostę. Przed starostwem skonsygnowana była policja piesza i konna. Po wyjściu delegacji z konferencji bezrobotni spokojnie rozeszli się.

× **SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO.** Mieszkaniec Zawiercia Michał Słomka (Szymańskiego) wyszedł onegdaj z domu rzekomo celem przyjrzenia się pochodowi socjalistycznemu. Gdy jednakże Słomka nie wracał do domu w godzinach popołudniowych, rodzina wszczęła poszukiwania. W wyniku poszukiwań znaleziono w lesie kromołowskim zwłoki Słomki, obok zaś próżną butelkę ze spirytusu denaturowanego. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy. Ś. p. Słomka był w swoim czasie robotnikiem TAZ. Ostatnio zaś pozostawał bez pracy. Cieszył się on dobrą opinją. Co było przyczyną samobójstwa — niewiadomo.

× **ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.** Policja miejscowa przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Kazimierza Kozła z Zawiercia (Krótka 13), podczas której znaleziono znaczny zapas odezw komunistycznych. Kozła oraz jego żonę Genowefę aresztowano i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

SPORT

BIEG NARODOWY W WARSZAWIE.

W ub. czwartek rozegrany został w Warszawie pod stokami Cytadeli narodowy bieg na przełaj (8 km.), który zgromadził na starcie przeszło 400 zawodników. Bieg przez cały czas prowadzili niespodziewanie Noja (Sokół — Poznań) i Kurpesa (Strzelec — Łódź). Łodzianin jednak wyczerpany niezwykłym upałem zemdlał niemal przed samą metą i jedynie największym wysiłkiem zdołał dobiec do mety, zajmując siódme miejsce. Zwyciężył w biegu **Noja**, który również zemdlał po przerwaniu taśmy. Czas Noji wynosił 24.50.6. Dalsze miejsca zajęli: Strzałkowski (Jagiellonja—Białystok) o sześć metrów w tyle 3) Puchalski (Warszawianka), 4) Ruslewski (Warszawa), 5) Rak (Strzelec), 6) Broma (Warszawianka). Drużynowo zwycięstwo odniosła drużyna Jagiellonji z Białegostoku.

STRZELEC — LEGJA 1:1 (1:0).

W Siedlcach po równorzędnej grze zawody powyższe zakończyły się wynikiem remisowym, przyczem bramki zdobyli dla gospodarzy Klimek, dla gości Nawrot.

VIII NAGRODA

za bieg kolarski K. Z. (para dętek) była darem **f-my Brzozowski** w Sosnowcu (róg Modrzejowskiej i 3 Maja), co niniejszem prostujemy.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W DĄBROWIE.

Z okazji święta narodowego 3 Maja w Dąbrowie, komitet obchodu święta łącznie z miejskim **komitetem** WF i PW zorganizował na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej zawody lekkoatletyczne.

W pięcioboju drużynowym pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią zdobyło **koło sportowe szkoły górniczo-hutniczej**, osiągając 13.184,36 punktów.

Drugie miejsce uzyskało koło sportowe gimnazjum im. **Łukasińskiego**, mając 12.563.42 punkty.

W biegu rozstawnym **4x100 mtr.** pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią zdobyło **koło sportowe gimnazjum im. Łukasińskiego**, mając czas **46** sekund, drugie miejsce — szkoła górniczo-hutnicza, mając czas **47** sek.

W biegu na 3 tysiące mtr. pierwsze miejsce uzyskał **Edward Porada**, mając czas 9 m. 44 s., drugie miejsce **H. Kurzeja** — 9 m. 59 s. Obaj zwycięzcy są uczniami szkoły górniczo-hutniczej.

Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach **instruktora p. L. Stankiewicza.**

Komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. **dyr. Wierzbickiemu** za łaskawe udzielenie orkiestry szkolnej, która przygrywała podczas zawodów.

ZAWODY KOLARSKIE I BIEG NA PRZEŁAJ W BĘDZINIE.

Komitet obchodu święta 3 Maja w Będzinie urządza w nadchodzącą niedzielę tj. 6 bm. dalszy ciąg zawodów sportowych, na które składać się będą: bieg kolarski na dystansie około 50 km. dostępny dla kolarzy Zagłębia nie posiadających licencji Związku Polskich Towarzystw kolarskich oraz bieg pieszy naprzełaj na dystansie około 6 km. dostępny dla biegaczy zamieszkałych w Będzinie.

W obydwóch konkurencjach nagrodzeni zostaną czterej pierwsi zwycięzcy. Nagrody składać się będą z przedmiotów wartościowych, ofiarowanych przez miejscowe firmy przemysłowe i handlowe.

Zawody przeprowadzi Towarzystwo sportowe „Start" w Będzinie.

A. K. S. (Niwka) — CYNKOWNIA (Będzin).

W niedzielę 6 bm. na stadjonie w Niwce drużyny powyższych klubów rozegrają zawody koleżeńskie. Początek o godz. 4.30 pp.

SOKÓŁ (Olkusz) — O. T. S. (Olkusz) 3:1.

W ub. czwartek odbył się na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu mecz piłkarski pomiędzy powyższemi drużynami zakończony zwycięstwem Sokoła. Sędziował b. dobrze p. E. Gajsner z Olkusza. Był to pierwszy i ostatni mecz w Olkuszu w tym roku, spowodu bowiem przerobienia boiska, mecze w tym roku odbywać się nie będą.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ciężary, niemożliwe do zniesienia.

W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Gospodarczego", organu Centralnego Związku przemysłu polskiego, znajdujemy ciekawe obliczenie, **ile wynosiły obciążenia na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce od 1926 r.**

Wzrost tych obciążeń jest widoczny z roku na rok do 1929 r., pewne zmniejszenie sum, płaconych na kasy chorych, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i t. p. widać w 1930 r. **i od chwili sumy te do 1933 r. maleją.** Jednak w 1933 r. mimo trwającego kryzysu znów **obciążenia wzrastają z powodu wprowadzenia opłat na Fundusz Pracy,** które są takim samym ciężarem, jak inne składki na ubezpieczenia społeczne.

W poszczególnych latach ciężary na rzecz ubezpieczeń społecznych przedstawiały się następująco: **w 1926 r. zapłaciło społeczeństwo na rzecz ubezpieczeń zł. 309 miljonów,** w 1927 r. — już zł. 416,7 miljonów., w 1928 r. — zł. 562,7 miljona, w 1929 r. — zł. 649,5 miljona, **w 1930 r. — 615 miljonów,** w 1931 r. — zł. 595 miljony **i w r. 1932 — zł. 502 miljony.** W 1933 r. według prowizorycznych obliczeń, oceniane są dochody instytucyj ubezpieczeń społecznych łącznie z opłatami **na fundusz pracy na więcej niż zł. 550 miljonów.** Jeżeli te wszystkie sumy roczne dodamy, to przekonamy się, iż od 1926 r. do 1933 r. społeczeństwo nasze zapłaciło na ubezpieczenia społeczne zawrotną wprost sumę 4 miljardów 290 miljonów złotych, przyczem każdoroczna suma przewyższa sumy wpłacone do skarbu państwa z tytułu podatków bezpośrednich.

W 1934 r. obliczają, ze względu na wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego, **iż suma opłacana na ubezpieczenia społeczne w Polsce wzrośnie do conajmniej zł. 600 miljonów.** .

Porównajmy teraz obecny nacisk tych ciężarów na nasze życie gospodarcze z naciskiem, jaki wywierały one w 1928 r., który był ostatnim rokiem dobrej konjunktury. Przekonamy się wtedy, jak **niewspółmierne są dzisiejsze składki ubezpieczeniowe z tem, co opłacaliśmy w latach pomyślniejszych ekonomicznie.**

Według instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w końcu 1933 r.— **59,4 w stosunku do 1928 r., a wskaźnik cen hurtowych półfabrykatów i surowców stanowił 59,5 w porównaniu do 100 w 1928 r.** Biorąc więc pod uwagę te obydwa procentowe spadki, możnaby określić, iż wartość pieniężna ogrotów pieniężnych zmalała w 1933 r. w stosunku do 1928 r. do zaledwie około 35 proc.

A więc jeśli w 1928 r. na ubezpieczenia społeczne płaciliśmy zł. 562 miljony, a w 1933 — **conajmniej zł. 550 miljonów,** to przy tej zmniejszonej wartości produkcji wypada, iż ciężar ich dziś kładzie się z prawie trzykrotnie większą siłą na życie gospodarcze niż to było w 1928 roku.

Dla ilustracji na zakończenie warto uprzytomnić sobie, ile **płaci pracownik umysłowy i pracodawca miesięcznie od każdej setki zarobku pracownika.** Uwzględniając czterotygodniowe i pięciotygodniowe miesiące, wprowadzone przez ubezpieczalnie, wypadnie, iż miesięcznie składki na ubezpieczenia wraz z funduszem pracy wynoszą zł. 18.66 od każdej setki zarobku. **Prawie 19 proc. stanowi obciążenie na ubezpieczenia w stosunku do zarobków pracownika umysłowego.** W stosunku do zarobków robotnika obciążenie to będzie nieco mniejsze, wynosić bowiem będzie 15.8 proc.

To też nic dziwnego, iż pod temi ciężarami musi się łamać nasze życie gospodarcze.

KRONIKA OLKUSZA

Uroczystości 3-majowe W OLKUSZU.

Przy pięknej pogodzie, święto 3 Maja wypadło imponująco. W dniu 2 b.m. odbył się capstrzyk poraz pierwszy przed zapomnianym kopcem Kościuszki, niedaleko nowego cmentarza, gdzie dyrektor K.K.O. p. A. Machnicki wygłosił piękne przemówienie. W dn. 3 b.m. odegrana została pobudka z wieży ciśnień, o 10 uroczyste nabożeństwo, odprawione przez proboszcza ks. dra Frelka, z okolicznościowem kazaniem ks. Sobieraja i przy śpiewie „Hejnału". Po nabożeństwie przemawiał z balkonu starosta prof. Ryś, poczem na ul. Mickiewicza odbyła się defilada wszystkich istniejących na terenie Olkusza organizacyj i dziatwy szkolnej, którą przyjął p. starosta Gliszczyński w obecności komendanta obwodowego P. W. i W. F. kpt. Zwarycza. Bezpośrednio przed defiladą p. starosta udekorował odznaczeniami, nadanemi przez p. ministra przemysłu i handlu, za długoletnią i pożyteczną pracę w przemyśle chemicznym p. Stan. Morawca z cementowni „Firley" w Ogrodzieńcu i w przemyśle papierniczym pp. Piotra Gamrota i Bartłomieja Krzynowskiego z nieczynnej obecnie papierni w Sławniowie. Popołudniu w ogrodzie miejskim odbyła się zabawa ludowa. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na Dar Narodowy. Budynki rządowe i samorządowe, oraz wieża ciśnień były iluminowane.

W WOLBROMIU.

W dn. 2 b.m. wieczorem capstrzyk, następnego dnia rano pobudka, nabożeństwo i defilada, w której wzięły udział wszystkie organizacje. Wieczorem akademja w kinie „Czary", na której przemawiał p. Antoni Perkowski.

W SŁAWKOWIE.

Po nabożeństwie wyruszył olbrzymi pochód na rynek, gdzie przemawiał p. Sas. Wieczorem akademja z przemówieniem kpt. rez. p. Iwanowskiego. Pozatem odbyły się piękne uroczystości w innych miejscowościach, jak Pilicy, Skale, Bolesławiu i Żarnowcu.

W CEMENTOWNI KLUCZE.

Urządzony wzorem lat ubiegłych przez koło kult. - oświat. przy cementowni Klucze obchód rocznicy 3 Maja wypadł w bież. roku bardzo uroczyście. W obchodzie tym oprócz miejscowej szkoły i organizacyj wzięły również udział szkoły i organizacje oraz stowarzyszenia z okolicznych wsi tak solidarnie, że poza niezorganizowaną publicznością, której była też znaczna ilość naliczono 730 osób. Na program uroczystości złożyły się: nabożeństwo w miejscowej kaplicy oraz poranek na placu Wolności, który wypełniły: przemówienie, deklamacje, śpiewy i tańce dzieci szkolnych, produkcje muzyczne orkiestr oraz ćwiczenia harcerzy.

„ROSA" — Nowoczesny Robinzon — Fragmenty z życia marszałka Piłsudskiego i (sensacyjny nadprogram).

„ORZEŁ" — Niedamy ziemi i królowa szybkości.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. PŁKA FR. NULLO,** poległego pod Krzykawką w dn. 5 maja 63 r., odbędzie się dzisiaj w kościele parafjalnym w Olkuszu o godz. 9 rano z inicjatywy Zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu. Jutro, t.j. w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. pod. rezerwy imienia tego bohatera, na który, jak już donosiliśmy, spodziewany jest zjazd przedstawicieli Włoch i licznych organizacyj wojskowych, półwojskowych z kraju i okolicy, oraz przedstawicieli władz państwowych.

× **ZABITA PRZEZ PIORUN.** W czasie burzy w dn. 1 b.m. wieczorem, piorun uderzył w drzewo, stojące na pastwisku wsi Ryczów, gm. Ogrodzieniec, pod które schroniła się 8-letnia Władysława Bochenkiewicz z Ryczowa. Piorun zabił dziewczynkę na miejscu.

× **POŻAR.** W Kolbarku, gm. Jangrot spalił się dom, 2 kozy i wszystkie sprzęty domowe na szkodę Katarzyny Mol. Pożar wynikł wskutek wadliwego komina.

MIGAWKI

Odrodzony.

Nie uwierzycie, jak się ten Franio zmienił. Poprostu — inny człowiek. Nie widziałem go dwa lata. W tych dniach spotykam — nie poznaję.

Dawniej był blady, nalany, ociężały...

Miał lat 34. Tak przynajmniej mówił. Nie przysięgnę. Wyglądał na 45. Słowo daję, nie przesadzam. Może nawet na 46. Własna żona spoglądała na niego, jak na byłego człowieka.

A teraz?...

Czerstwy, rumiany, muskularny... Oczy wesołe, ruchy zwinne...

— Franek! — zawołałem — co się z tobą porobiło? Woronow ci szympansa wkleił?...

— Broń Boże — mówi — obeszło się bez małpich pożyczek.

— Ale coś przecież musiałeś uczynić żeby tak wyglądać.

— Owszem. Tylko nie myśl, że coś nadzwyczajnego.

— Więc?... Mów-że!

— Postawiłem sobie domek pod miastem...

— Oho, pan dziedzic. Winszuję. Na loterji wygrałeś?

— Nie nie wygrałem, żadnym dziedzicem nie jestem... Ot, uciułało się kilka tysięcy, trochę pożyczył Bank Gospodarstwa Krajowego i mam chałupinę z ogródkiem.

— I to wszystko?

— Mam cudowne powietrze, mam zdrową pracę po zajęciach biurowych... Kopię, sadzę, podlewam... Pędzę życie regularne, wypoczywam na słońcu. No i — prawda! — gimnastykuję się. Codzień pierwsza rzecz — gimnastyka.

— Ogromną mam ochotę pójść za twoim przykładem.

— Wcale nie trudno. W mojem sąsiedztwie jest nawet ładna działka do nabycia. Dadzą nawet na rozpłaty.

— Muszę tam zajrzeć do ciebie. W niedzielę.

— Tylko, pamiętaj, żadnych brydżów. Niedziele i święta poświęcam wyłącznie ogrodowi.

— Ależ dobrze, dobrze. Gotów jestem nawet ci pomagać.

— No, no, zobaczymy. Czy ty wiesz co to znaczy wywindować 50 konewek z głębokiej studni? Ręce ci poodpadają.

— Tylko nie przesadzaj, bo zdechlakiem przecież nie jestem. Dawniej byłem zdrowszy i silniejszy od ciebie.

— Dawniej!... Co było dawniej, to nie jest dzisiaj. Pamiętasz, jak ja się dawniej ruszałem?...

— Ba, pamiętam. Jak hipopotam. No i od tego dźwigania konewek takeś wyzgrabniał?

— Ależ nie! Przecież ci mówię: gimnastykuję się. Gdyby nie to, byłbym zręczny, jak fornal.

— Sam się gimnastykujesz? Bez instruktora?

— Mam instruktora. Nawet doskonałego. Codzień raniutko ćwiczy mnie

— Codzień? To cię musi ładnie kosztować.

— Ano, kosztuje. Darmo człowiek pracować nie będzie.

— Dużo mu płacisz?

— Trzy złote miesięcznie.

— Co takiego?

— No tak, 3 złote. Przyjeżdża do mnie razem z fortepianem i doskonałą pianistką, która mi gra w czasie ćwiczeń.

— Franusiu drogi, porusz trochę głową...

— Poco?

— Chcę posłuchać, czy ci tam nie chlupie...

— Myślisz, żem sfiksował?

— Tak troszeczkę. Ten twój instruktor, jeżdżący codzień za miasto z fortepianem i pianistką za trzy złote na miesiąc...

— Nie wierzysz?

— Ależ tak, wierzę, wierzę...

— Wierzysz, żeby nie drażnić warjata.

— E, nie... I czemże on przyjeżdża do ciebie — aeroplanem?

— Nie. Poco? Na falach eteru.

— Ach tak! To ty mówisz o tym kapitanie z Polskiego Radja.

— A cożeś myślał? Toć bez radja wogóle nie mógłbym się tak urządzić jak się urządziłem. *(r.)*

Kampanja przeciw radjopajęczarzom

Państwowa radjofonja duńska organizuje w każdym roku wielkie kampanje przeciwko radjopajęczarzom, pomimo, że mogłoby się wydawać, iż wysoki procent abonentów radjowych i odpowiedni poziom kulturalny ludności nie sprzyja rozwojowi radjopajęczarstwa.

W roku 1932 kary, nałożone na wykrytych radjopajęczarzy na rzecz funduszu radjofonicznego, wyniosły 65.000 koron duńskich, czyli ok. 130 tysięcy złotych.

W roku 1933 wykryto 4000 nielegalnych abonentów radjowych, których ukarano grzywnami na sumę 32.000 koron czyli około 70.000 zł.

W Niemczech, posiadających 5 miljonów abonentów, prowadzona jest również walka z radjopajęczarzami. W okresie od 1 października do 31 grudnia 1933 r. wykryto 187 osób, posiadających nielegalnie radjoodbiorniki, których właściciele zostali skazani na grzywny, 7 osób zaś na karę więzienia do pół roku.

W Polsce walka z radjopajęczarzami, których wykrywaniem zajmują się posterunkowi policji oraz listonosze, zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary.

Szczególnie intensywnie prowadzona jest ona na terenie Górnego Śląska, gdzie w ciągu okresu od października do grudnia 1933 roku wykryto około 700 radjopajęczarzy.

Skuteczna interwencja radja

w sporach o zakładanie anteny.

Polskie Radjo spełnia niejednokrotnie rolę polubownego arbitra w sporach pomiędzy abonentami radjowymi a właścicielami domów, którzy zabraniają lokatorom zakładania anten na dachach swych nieruchomości, pomimo istniejących w tej dziedzinie zupełnie wyraźnych i kategorycznych przepisów ustawowych.

Ostatnio Polskiemu Radjo udało się skutecznie pośredniczyć w jednym z typowych konfliktów w dziedzinie prawa antenowego.

Abonentka radjowa p. J. W., zamieszkała przy ul. Litewskiej 2 w Warszawie, zwróciła się do Polskiego Radja o skłonienie właścicielki domu do udzielenia zgody na założenie anteny na dachu. Polskie Radjo wystosowało do właścicielki domu list z powołaniem się na treść art. 14 znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ustaw nr. 63 1933 roku poz. 381), w myśl którego właściciel nie ma prawa bez ważnych i rzeczowych powodów zabronić lokatorowi założenia anteny na dachu swej nieruchomości. List ten okazał się skuteczny. Właścicielka domu zezwoliła p. J. W. bez żadnych dalszych trudności na zainstalowanie anteny.

Przykład ten jest dowodem, że Polskie Radjo chętnie bierze w obronę swych abonentów i udziela im rady i pomocy.

AKTUALJA RADJOWE.

ŻYWO I CIEKAWIE ZAPOWIADA SIĘ LATO W MIKROFONIE.

W czasie, kiedy wszyscy ludzie po wytężającym okresie prac w ciągu roku oddają się zasłużonemu wypoczynkowi zdala od gwaru miast i od denerwującego tempa współczesnego życia — radjo nieustannie wysyła w świat swe audycje. Radjo nie uznaje w swej działalności programowej urlopu, ale dba o swych słuchaczy wtedy, gdy oni mają chwile wytchnienia.

W roku bieżącym program letni „Polskiego Radja", dostosowany do zmienionych w okresie urlopowym i wakacyjnym warunków życia radjosłuchaczy, trwać będzie trzy miesiące od 3 czerwca do 1 września włącznie. Program ten przyniesie wiele interesujących nowości i mieć będzie wybitnie wypoczynkowo-rozrywkowy charakter a wysoki poziom artystyczny audycyj będzie nietylko utrzymany, ale w wielu wypadkach podniesiony. Radjosłuchacze znajdą w programie letnim „Polskiego Radja" wiele godzin rozrywki pożytecznej, wiele chwil przyjemnego wzruszenia i wiele ciekawych informacyj, gdyż cały program ułożony został pod hasłem: nie nużąc, pożytecznie uprzyjemniać radjosłuchaczom czas wypoczynku.

PORANNE GODZINY PRZY ODBIORNIKU RADJOWYM.

W programie letnim „Polskiego Radja" audycja poranna została przesunięta o pół godziny wcześniej, niż w okresie zimowym. Program radjowy rozpoczynać się więc będzie o godz. 6.30 ze względu na wcześniej rozpoczynający się tryb życia i wcześniejsze opuszczanie przez ludzi mieszkań. Czas trwania audycji porannej w dnie powszednie wynosić będzie godzinę, przyczem program tej godzinnej audycji został w ten sposób ułożony, aby dać radjosłuchaczom możliwie najwięcej lekkiej i dobrej muzyki. Audycja poranna będzie zaczynać się — jak zwykle — pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze", poczem — przeplatane audycjami muzycznemi — następują: gimnastyka, dziennik poranny, chwilka pań domu i odczytanie programu na dzień bieżący.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA PROGRAM BEZ PRZERWY.

W okresie letnim od dnia 3 czerwca do 1 września włącznie „Polskie Radjo" nadawać będzie swe niedzielne i świąteczne audycje bez przerwy od godz. 8.30 do 24. Audycje poranne w niedziele i święta trwać będą półtorej godziny, poczem o godz. 10 stale transmitować będzie Polskie Radjo nabożeństwo wraz z kazaniem.

Z interesujących nowości, które zostały wprowadzone do niedzielnego i świątecznego programu radjowego w lecie, wymienić należy muzykę między godz. 12 a 15, z małą przerwą na popularny odczyt krajoznawczy, podróżniczy lub turystyczny. Dzięki temu słuchacze w porze spożywania obiadu będą mogli cieszyć się dobrą i przyjemną muzyką.

Również ważną jest zmiana godzin nadawania odczytów rolniczych, które nie interesują zupełnie miast. Odczyty te w programie zimowym nadawane były między godz. 14 a 15. W programie letnim odczyty rolnicze odbywać się będą między godz. 15 a 16, gdyż w tym czasie większość słuchaczy radjowych z miast korzysta z poobiedniego wypoczynku.

W okresie letnim w niedziele i święta nie będzie słuchowisk, natomiast wprowadzony został 15-minutowy „fragment teatralny", dający w wykonaniu wybitnych artystów dramatycznych jakąś scenę ze sztuki już granej w teatrze, względnie przygotowanej do wystawienia.

Oczywiście utrzymana została w programie letnim „Wesoła lwowska fala", nadawana będzie od godziny 21 do 22.

NABOŻEŃSTWO MAJOWE W RADJO.

„Polskie Radjo" w maju nadaje cykl transmisyj religijnych. Będą to transmisje tradycyjnych w Polsce nabożeństw majowych. Nieszpory nadane będą z Częstochowy i Wilna. Dn. 12, 19 i 26 maja usłyszymy transmisję nabożeństw z Jasnej Góry, z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w każdą zaś sobotę tego miesiąca przy pomocy radja słuchacze będą mogli wziąć udział w rzewnych nabożeństwach wileńskiego ludu, odbywających się przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

CHOPIN DLA AMERYKI.

Koncerty chopinowskie „Polskiego Radja", które mają swą ustaloną sławę poza granicami Polski i dzięki którym kult Chopina i znajomość jego dzieł rozszerza się po całej Europie, będą w najbliższym czasie transmitowane na wszystkie rozgłośnie amerykańskie, objęte systemem National Broadcasting Corporation. Pierwszy koncert chopinowski dla słuchaczy amerykańskich odbędzie się dnia 12 b.m. Jest to wielki sukces „Polskiego Radja" i wielka jego zasługa w propagowaniu muzyki polskiej, gdyż jak się okazuje, wyniki transmisyj koncertów chopinowskich do Francji, okazały się dla Polski bardzo korzystne, bowiem na gruncie artystycznym najłatwiej zawiązywać trwałe węzły międzynarodowej przyjaźni.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA W RADJO.

Niedzielny program radjowy przedstawia się niezwykle interesująco. Składa się na to rozmaitość audycyj, jak i ich charakter i dobór wykonawców. Na najbliższą niedzielę (dnia 6 bm.) poza porankiemsymfonicznym, poświęconym Beethovenowi złożą się następujące audycje: o godz. 14.30 — w przerwie między odczytami rolniczemi wystąpi z pieśniami ludowemi koło regjonalne Związku Młodzieży Ludowej; o godz. 17.15 — orkiestrowy koncert muzyki polskiej, którym dyryguje ceniony artysta i kompozytor Tadeusz Jarecki; następnie o godz. 18.40 szereg duetów wokalnych w wyk. Bronisławy Marwidówny i Ł. Czechowiczówny, wreszcie wieczorem o godz. 19.50 w koncercie popularnym weźmie udział znakomity tenor, Ignacy Dygas, który z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa trzy arje operowe. (Z „Normy" „Damy Pikowej" i „Goplany") na zakończenie od godz. 21.15 niezawodna „Fala Lwowska".

SOBOTA 5 MAJA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza. 15.00 Urzędowa cedułа giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Muzyka. 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.40 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.35 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.15 Odczyt dla maturzystów z cyklu: „Literatura Polska" — „Norwid" — wygł. dr. Tad. Makowiecki. 17.35 Reportaż. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat: „Matka Miłości" wygł. ks. prałat Bronisław Michalski. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: Odczyt. 19.25 Kwadrans poetycki: „Pieśń o Warszawie". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 20.35 Muzyka. 20.50 „To już maj" — muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Janusza Popławskiego — śpiew. 21.45 Recital śpiewaczy Lidj Kindermann. 22.15 Muzyka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Italja" w Warszawie.

ZE SWIATA.

CZEM JEST „LA SCALA?"

Radjosłuchacze polscy, którzy co tygodnia mają okazję słuchania znakomitych oper z „La Scali" zainteresują się niewątpliwie pewnemi cyframi, dotyczącemi organizacji tego teatru. Budynek „La Scali" zbudowany został w latach 1776-78 na placu obok kościoła Santa Maria della Scalla, kosztem ok. 15.000.000 złotych. Stały zespół „La Scali" liczy obecnie 922 osoby, czyli jest największym zespołem, jaki zatrudnia przedsiębiorstwo operowe na świecie.

Stałych solistów liczy „La Scala" 20. Orkiestra symfoniczna składa się ze 100 osób, orkiestra dęta z 29 osób, chór z 110 osób, balet z 140 osób. Opera zatrudnia stale sześciu lekarzy. W pracowni krawieckiej pracuje 150 krawców itd. Reszta personelu przypada na obsługę techniczną, służbę pomocniczą, fryzjerów i administrację.

PIERWSZE TRANSMISJE SZTUKI PASYJNEJ.

Radjostacje angielskie i niemieckie postanowiły transmitować audycje o treści pasyjnej. Będą to pierwsze w historji radjofonji transmisje, których treścią muzyczną i dramatyczną stanowić mają dzieje Męki Pańskiej.

Pierwsza sztuka pasyjna wystawiona będzie 21 bm. w Oberammergau. Prawdopodobnie już tę pierwszą sztukę transmitować będą stacje niemieckie i inne kontynentalne, a retransmitować będą stacje angielskie.

W TRAMWAJU.

Rzecz dzieje się w przepełnionym wozie tramwajowym. W pewnej chwili jakiś pasażer schyla się i zaczyna czegoś szukać pod ławkami. Stojący obok pasażerowie odsuwają się na bok i również rozglądają się po podłodze. Wreszcie zbliża się konduktor:

— Czego pan szuka?

— Dwudziestu groszy.

Konduktor również bierze udział w szukaniu. Gdy po dziesięciu minutach nie znalazł nic, zwraca się znów do pasażera:

— Czy pan wie napewno, że pan tutaj zgubił dwadzieścia groszy?

— Ja? Zgubiłem? — dziwi się pasażer. — Wcale nie zgubiłem! Ja tylko tak sobie szukam, może znajdę!

PIJACKA LOGIKA.

Popijalski mieszka w podmiejskiej willi. Kiedyś wraca do domu w nocy, zalany w pestkę. Woła przed oknem sypialnego pokoju do żony:

—Zapomniałem klucza od drzwi wejściowych, rzuć mi go!

Pani Popijalska rzuca mu klucz.

Po dłuższym czasie Popijalski nie wchodzi. Zaniepokojona żona woła z okna:

— Rzuciłam ci klucz. Czy go nie znalazłeś?

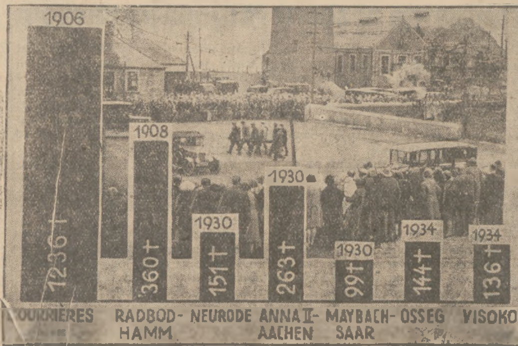
— Znalazłem.

— To dlaczego nie wracasz?

— Bo nie mogę znaleźć zamka. Musiałaś zapomnieć go rzucić razem z kluczem!



INSULL W DRODZE DO AMERYKI.
Samuel Insull wraz z dwoma, pilnującymi go stale, agentami policji na pokładzie statku „Exilona", wiozącego go do Nowego Jorku. Podróż tę zaliczy zapewne Insull do najmniej miłych w swem życiu. Zaraz bowiem po przybyciu do Nowego Jorku miljoner postawiony będzie przed sąd, przed którym odpowiadać będzie za swe liczne oszustwa.



NAJWIĘKSZE KATASTROFY KOPALNIANE W OSTATNICH LATACH.
Białe cyfry na czarnem polu wskazują liczbę śmiertelnych ofiar.

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KROŚCIENKO nad Dunajcem. Pensjonat „Hanka" przyjmuje już. Ceny umiarkowane. 3157

LANCKORONA pensjonat „Tadeusz" 500 m. n. p. m. pokoje z utrzymaniem, 8 mg. parku, tenis, bilard, radjo. Idealny wypoczynek. 2952

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ inteligentnej Pani do prowadzenia kawiarni może być emerytka, wdówka separowana do lat 35, zdrowa, miłej powierzchowności, solidna, znająca się na kuchni. Kaucja wymagana. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Dąbrowie Górn.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową zgubił Władysław Wypych. 3153

RACZYŃSKI Wawrzyniec zgubił wyciąg z ksiąg ludności. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot — Modrzejów, Rynek 26. 3156

UNIEWAŻNIAM zagubiony patent na skup gęsi i bydła, wydany przez Izbę skarbową w Zawierciu — Bender Moszek, Żarki. 3158

RÓŻNE

PRACOWNIA ubiorów damskich i dziecinnych — została przeniesiona z ul. Sieleckiej na ul. Aleja 3. Potrzebna panienka do nauki. M. Maszczyńska. 3152

DZIĄ ŚWINIOBICIE Restauracja ul. Czysta M. Dudek. 3159

Baczność! Mydło „Siła" jest w obiegu. Zwracamy uwagę, że jest to najwyższy gatunek mydła, a przytem wyrób polski i miejscowy. Mamy nadzieję, że Sz. Odbiorcy w inne mydła zaopatrywać się już nie będą, a jedynie tylko w Sosnowieckiej Fabryce Mydła, Sosnowiec, Chemiczna 4, telefon 6-65. Przypominamy, że mydło Siła z marką „SOWA" jest najlepsze. 2982

NOWOCZESNE tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

OBUWIE ZELUJĘ Specjalność zelowania opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczerniena. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2603



LAKIEROWANIE rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12. Telefon 7-92. 2201

LOKALE

3 POKOJE z wygodami III p. do wynajęcia. Sosnowiec ul. Żeromskiego 12 — telef. 2-95. 3039



Ratowanie „ofiary" ataku gazowego. Ubranie zagazowanego spalone, obuwie posmarowano chlorem, sama zaś „ofiara" poddana jest momentalnie gorącej kąpieli. Oto obrazek ze specjalnych kursów obrony przeciwgazowej, które przejść musi każdy żołnierz brytyjski.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 6. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 6 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 6. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZRYBER